

Nr 14 (1214)

3 kwietnia 2015 r.

Cena detaliczna
2,50 zł
w tym VAT 5%



Dołącz do nas na
facebook.com/tygodnik.sanocki
www.tygodniksanocki.eu



nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

TYGODNIK SANOCKI



Wesołego

Alleluja

Oto czas zwycięstwa
Życia nad Śmiercią,
Światłości nad Ciemnością,
Miłości nad Nienawiścią,
Wiary nad Zwątpieniem.
Niech radosne wielkanocne
Alleluja tchnie w Wasze serca,
drodzy Czytelnicy,
radość i nadzieję,
da siłę w pokonywaniu
codziennych trudności
i pozwoli z ufnością
patrzeć w przyszłość.

Zespół
„Tygodnika Sanockiego”

Patriotyczna kartka wielkanocna sprzed 1914 roku
– ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku



Śniadanie na Rynku

Burmistrz Sanoka i Caritas Archidiecezji Przemyskiej wraz z Towarzystwem Pomocy św. Brata Alberta i sanockimi parafiami zaprasza ubogich i bezdomnych na Sanockie Śniadanie Wielkanocne, które odbędzie się w Wielką Sobotę, 4 kwietnia, o godz. 13.30 na sanockim Rynku.

Poza włodarzami miasta wezmą w nim udział bp Adam Szal, ks. Artur Janiec oraz sanoccy kapłani. – Niech nasza liczna obecność będzie wyrazem solidarności i miłości braterskiej, której uczy Zmartwychwstały Chrystus – apeluje burmistrz Tadeusz Pióro, zachęcając do wspólnego spotkania przy wielkanocnym stole. Uczestnicy otrzymają ciepły posiłek tj. żurek i grochówkę oraz paczki żywnościowe. Będzie także możliwość poświęcenia pokarmów. /k/

Egzaminy ruszyły

W środę 360 sanockich szóstoklasistów przystąpiło do pierwszego poważnego egzaminu w swoim życiu – sprawdzianu podsumowującego naukę na etapie szkoły podstawowej. Mimo że okazał się podobno dość przyjazny i niezbyt trudny, emocji nie brakowało.

Na pierwszy ogień poszły matematyka z językiem polskim. Po 45-minutowym odpoczynku uczniowie przystąpili – po raz pierwszy – do sprawdzianu z języka angielskiego. – Wydawali się zadowoleni, w odczuciu większości sprawdzian nie był trudny, ale to okaże się dopiero w praktyce – podkreśla Lidia Mackiewicz-Adamska, dyrektor SP1. – Osobiście nie widzę większego sensu w pisaniu sprawdzianu po szkole podstawowej. Niezależnie od uzyskanego wyniku dzieci i

tak muszą zostać przyjęte do gimnazjum. Czy potrzebny jest im tak duży stres? Niektóre bardzo mocno się denerwowały. Poza tym w sytuacji, kiedy nie mamy diagnozy wstępnej, taki egzamin jest niewiarygodny. Suchy wynik nic nie mówi o pracy, jaka została wykonana. Pewną wiedzę na ten temat daje dopiero Edukacyjna Wartość Dodana, w której porównuje się z czym uczeń przyszedł do szkoły i z czym z niej wychodzi. A to jest możliwe dopiero na etapie gimnazjum. /j/

Zabrali mu kluczyki

Prawie 2 promile alkoholu miał w organizmie kierowca volkswagena, który wjechał do rowu. Dalszą jazdę uniemożliwili mu świadkowie zdarzenia, którzy odebrali delikwentowi kluczyki.

Do zdarzenia doszło w ubiegłą środę przed godz. 15 w Zablotkach. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący chciał skręcić w lewo, stracił jednak panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Świadcami zdarzenia byli pracownicy pobliskiego sklepu, którzy ruszyli mężczyźnie na pomoc. Kiedy zorientowali się, że kierujący jest pod wpływem alkoholu, uniemożliwili mu dalszą jazdę, zabierając kluczyki. Wezwali też policję. Kierującym okazał się 33-letni mieszkaniec Tarnowa. Mężczyznę przebadano alkometrem, który wykazał w jego organizmie obecność ponad 1,9 promila alkoholu. Ujawniono też, że nie ma on prawa jazdy. Kierujący został zatrzymany w policyjnym areście do wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień. Za jazdę po pijanemu oraz popełnione wykroczenia odpowie przed sądem. /k/

Dyrektorzy z konkursu czy bez?

Radny miejski Jakub Osika – nota bene dyrektor powiatowej placówki – dąży temat konkursów na stanowiska szefów placówek podległych samorządowi miejskiemu, między innymi oświatowych i kulturalnych.



Popierając zdanie radnego na temat konkursów, pytamy, czy podobne zasady zostaną wprowadzone również w powiecie? Na zdjęciu: Jakub Osika i Ireneusz Stawarz, zastępca dyrektora ILO.

Opotrzebie kadencyjności na stanowiskach kierowniczych zaczęło mówić się głośno po liście otwartym przedstawicieli lokalnego środowiska kulturalnego do burmistrza, w którym prosili o debatę nad strategią rozwoju kultury w mieście i funkcjonowaniem SDK. Postulat powrócił podczas konfrontacji stron,

zorganizowanej w Urzędzie Miasta. Jakub Osika, który brał udział w spotkaniu jako członek komisji kultury, zdecydowanie poparł postulat artystów, podkreślając, że konkursy wpływają mobilizująco na zarządzających i są korzystne dla jakości pracy placówek – zapobiegają stagnacji i inercji, podnoszą konkurencyjność zarzą-

dzania, pozwalają uwzględnić opinie mieszkańców.

Temat najwyraźniej leży radnemu na sercu, bo na ostatniej sesji Rady Miasta złożył na ręce przewodniczącego interpelację dotyczącą powoływania szefów tego typu instytucji. – W minionej kadencji zasada obsadzania stanowisk kierowniczych w trybie konkursowym najwyraźniej zaczęła być traktowana uznaniowo – stwierdza Osika. Oczywiście, w wyjątkowych przypadkach, można od konkursu odstąpić, ale trzeba to mocno uzasadnić. – Rozwiązania takie są pochodną nieskazitelnego przebiegu pracy na danym stanowisku, popartej niezaprzeczalnym uznaniem w oczach nie tylko lokalnej społeczności, ale też szerszego audytorium, wyrazem czego są np. wyróżnienia i nagrody resortowe – zauważa nasz rozmówca.

W swojej interpelacji Jakub Osika zadał burmistrzowi dwa pytania: czy wróci do konkursowego trybu wyłaniania kierowników podległych mu placówek, a jeśli będzie kontynuował zwyczaj uznaniowego przedłużania funkcji kierowniczych, czy poda do publicznej wiadomości uzasadnienie takiego „alternatywnego rozwiązania”. Burmistrz ma 21 dni na udzielenie odpowiedzi. (jz)



Sanok

* Akt wandalizmu przy ul. Kościuszki. Nieznany sprawca wyładował agresję, wybijając szybę w oknie jednego ze sklepów. Jego właściciel szkody wycenił na 2000 zł. Do zdarzenia doszło 24 marca.

* Jeszcze większe straty, bo wynoszące aż 2500 zł, poniósł właściciel Citroena zaparkowanego 29 marca przy ul. Traugutta. Nieznany sprawca porysował mu karoserię ostrym narzędziem.

* Dwa dni później w Potoku Płowieckim na wysokości ulicy Niecałej znaleziono zwłoki mężczyzny. Ciało było w stanie daleko posuniętego rozkładu, co każe przypuszczać, że zgon nastąpił kilka miesięcy wcześniej. Policjanci ustalają tożsamość i wyjaśniają okoliczności śmierci mężczyzny. Zwłoki zabezpieczono do dalszych badań.

Gmina Zagórz

* Kradzież w Porazu (26 marca). Z budynku gospodarstwa złodziej zabrał motocykl Cezet wartości ok. 800 złotych. Policjanci szybko odzyskali skradzione mienie, które przekazano pokrzywdzonemu.

* Awantura w Zahutyniu (28 marca). Do domu 71-lata przyjechali dwaj mężczyźni, żądając zwrotu 3000 zł za wykonaną pracę. Wezwani policjanci zatrzymali sprawców w wieku 64 i 30 lat, zabezpieczając też broń hukową, którą miał przy sobie młodszy z nich.

Gmina Sanok

* Wypadek w Niebieszczanach. Ciągnik Ursus wywrócił się na drodze gruntowej, w wyniku czego siedzący na przyczepie 79-letni mężczyzna doznał urazu narządów wewnętrznych. Poszkodowanego przewieziono do szpitala. Do zdarzenia doszło 27 marca.

* Dzień później w tej samej miejscowości miało miejsce włamanie do sklepu. Po sforsowaniu zamka sprawca dostał się do środka, kradnąc alkohol i papierosy. Łączna wielkość strat oszacowana została na blisko 1000 zł.

Gmina Zarszyn

* Niecodzienne zdarzenie w Posadzie Jaćmierskiej (29 marca). Podczas kontroli drogowej okazało się, że pod wpływem alkoholu jest kierujący samochodem BMW 24-latek, któremu towarzyszyli kompani w wieku 21 i 18 lat. Cała trójka najpierw znieważała mundurowych, by następnie przejść do rękoczynów. W efekcie agresorzy trafili do policyjnego aresztu.

Wesoły nam dzień dziś nastał,
Ktorego z nas każdy żądał:
Tego dnia Chrystus
zmartwychwstał,
Alleluja, Alleluja!

Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy najserdeczniejsze życzenia.

Niech czas wielkanocny utrzyma nasze marzenia w mocy,
aby życzenia okazały się możliwe do spełnienia.

Niech nie zabraknie wzajemnej życzliwości, abyśmy
przez życie kroczyli w zdrowiu i szczęściu, szanując ludzką godność.

Zmartwychwstały Chrystus niech Wam błogosławi!

Wesołych Świąt!

Przewodniczący Rady Miasta
Zbigniew Daszyk

Burmistrz Miasta Sanoka
Tadeusz Pióro

Wielkanoc A.D. 2015

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY
F.N.U. "AMEDIC"
Sanok ul. Jagiellońska 14
(Okopisko, w bramie)
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com

Zapraszamy
pon - pt 9.00 - 17.30
sob 9.00 - 14.00

W NASZEJ OFERCIE

- Sprzęt medyczny i ortopedyczny
- Refundacja środków pomocniczych i sprzętu rehabilitacyjnego
- Realizacja wniosków NFZ
- Fachowe doradztwo i pomoc

Troska o Twoje zdrowie
to nasz priorytet!

UMOWA Z
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Świąt Wielkanocnych
pełnych miłości, spokoju i radości
z Cudu Zmartwychwstania

życzy
Agata Łęgowiecka
Sklep medyczny "AMEDIC"

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.
Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
Redaktor techn.: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Joanna Kozimor.
Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.
Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

CZYTELNIKU
ZGŁOŚ SYGNAŁ!

13-464-27-00



Kasa leci, a projekty idą na półkę

195 tysięcy miasto musi zapłacić za projekty trzech dzielnicowych centrów kultury, które prawdopodobnie nigdy nie powstaną, a na pewno nie w najbliższej przyszłości. Za stosunkowo prostą dokumentację na przebudowę, nadbudowę i rozbudowę istniejących budynków – na Błoniach, Wójtostwie i Dąbrówce – wykonaną w ubiegłym roku, Urząd Miasta wyda w granicy 60 tys. zł za sztukę. Tymczasem za projekt na dość skomplikowaną konstrukcję, jaką jest wisząca kładka nad Sanem, zapłacono w ubiegłym roku 66 tys. zł.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl



W „czerwonym domku” przy ul. Traugutta miałyby mieścić się jedno z trzech centrów kultury. Pomysł świetny, gorzej z finansami. Za same projekty rozbudowy i adaptacji budynków urząd musi zapłacić blisko 200 tys. zł. Póki co, projekty idą na półkę.

Trudno to zrozumieć. Dokumentacja rozpiętej nad rzeką kładki, o długości 280 metrów, to dość trudne zadanie projektowe, wymagające dużej wiedzy i doświadczenia. Inżynierowi ze Śląska zapłacono za to zlecenie 66 tys. zł. Tu mamy do czynienia ze stosunkowo prostymi projektami, które według naszego rozeznania powinny kosztować co najwyżej dziesięć-kilkaście tysięcy. Tak przynajmniej twierdzą projektanci, z którymi rozmawialiśmy. Trudno wytłumaczyć, kto i dlaczego zgodził się na taką cenę – dziwi się Edward Olejko, wiceburmistrz ds. komunalnych.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta, radni z bólem serca głosowali za zmianami w budżecie, uwzględniającymi również 195 tys. zł za wspomniane projekty. Ja-

nusz Baszak, szef Komisji Finansowo-Gospodarczej, nie ukrywał swojej dezaprobaty, uznając to za czyste marnotrawstwo.

Centra kultury miały być częścią Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego Sanok, projektu realizowanego w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, wspólnie z ościennymi gminami. Planowano uruchomić je na bazie rozbudowanych i zmodernizowanych obiektów w dzielnicy Wójtostwo, Błonie i na Dąbrówce. – Pomysł, oczywiście, bardzo dobry, pieniądze na realizację w dużej części unijne, nikt jednak

nie policzył dokładnie kosztów, które musi ponieść miasto, choćby zapewnienia trwałości projektu i późniejszego utrzymania rozbudowanych budynków – komentuje wiceburmistrz Olejko. Same projekty kosztowały blisko 200 tys. zł, co w obecnej sytuacji finansowej miasta jest dużym i niepotrzebnym wydatkiem.

Z szacunków wiceburmistrza wynika, że na przygotowanie dokumentacji inwestycji (z których część ma niewielkie szanse na realizację albo wcale) wydano w ostatnich latach około 1,2 mln zł, łącznie z koncepcją aquaparku. – To prawda, że projekty

trzeba robić z wyprzedzeniem, a ich posiadanie umożliwia pozyskanie pieniędzy. Z drugiej strony, planując cokolwiek, trzeba trzymać się realiów i uwzględnić możliwości finansowe miasta – komentuje nasz rozmówca. Jeśli od momentu wydania pozwolenia na budowę, zadanie w ciągu trzech lat nie wejdzie w fazę realizacji, traci ważność i pozwolenie, i projekt. Na dziś, w ocenie Edwarda Olejko, około 550 tys. zł wydanych na dokumentację (w tym 150 tys. zł na aquapark), można uznać za pieniądze wyrzucone w błoto.

Awanturnicy staną przed sądem

W ubiegły wtorek dwaj pijani mieszkańcy powiatu sanockiego wywołali awantury w sklepie i lokalu gastronomicznym. W obu przypadkach musiały interweniować policja. Obaj mężczyźni za swoje zachowanie odpowiadzą przed sądem.

Najpierw dyżurny sanockiej komendy otrzymał zgłoszenie o nietrzeźwym awanturniku w sklepie w Dębnej. Przybyli na miejsce funkcjonariusze zastali śpiącego na podłodze mężczyznę.

Jak się okazało, był to 44-latek, który wcześniej wszczął awanturę wobec pracownicy sklepu. Po wybudzeniu mężczyzna w dalszym ciągu przejawiał agresję. W jego organizmie stwierdzono ponad

3,3 promila alkoholu. Z uwagi na stan upojenia oraz zachowanie został zatrzymany w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia i uspokojenia.

W tym samym dniu, kilkanaście minut po godz. 22, o pomoc policjantów poprosiła pracownica jednego z lokali gastronomicznych w Sanoku. Z informacji kobiety wynikało, że ma problem

z agresywnym, nietrzeźwym klientem. Awanturnikiem okazał się 25-letni mieszkaniec powiatu sanockiego, u którego alkomat wykazał 3,2 promila. Mężczyzna nie chciał się uspokoić. Arogancko i lekceważąco zachowywał się także wobec policjantów. Podobnie jak poprzednik, noc spędził w policyjnym areszcie. /jot/

Straż ma pełne ręce roboty

Kilkanaście stron liczy sprawozdanie z działalności Straży Miejskiej za 2014 rok, przedstawione podczas ostatniej sesji Rady Miasta. Komendant Marek Przystasz przez ponad dwadzieścia minut przedstawiał pracę podległej sobie jednostki, podpierając się liczbami i statystykami. Z formułowanych podczas dyskusji pytań i postulatów radnych wynika, że straż w Sanoku jest potrzebna i nikt nie myśli o jej likwidacji czy zmniejszeniu stanu osobowego. Również burmistrz Tadeusz Pióro potwierdził w wypowiedzi dla „TS”, że żadne ruchy dotyczące tej formacji nie będą podejmowane. Straż na trwałe wrosła w miasto.

Powołano ją uchwałą rady miasta w 2008 roku. Na dziś dysponuje 14 etatami. – Priorytetowym zadaniem jest ochrona spokoju i porządku publicznego oraz pełnienie służebnej roli wobec społeczności lokalnej – mówił Marek Przystasz.

W 2014 roku patrol SM przeprowadził ponad 4,1 tys. interwencji (w tym 370 wspólnie z policją). W wyniku działań nałożono 392 mandaty na łączną kwotę 29,8 tys. zł; zostały też wszczęte 342 postępowania wyjaśniające w sprawach o wykroczenia. W efekcie skierowano 112 wniosków do Sądu Rejonowego w Sanoku. Pouczenia od strażników otrzymało 1838 osób.

Praca strażników to przede wszystkim patrolowanie miasta, podczas którego zwracają oni uwagę na osoby zakłócające spokój i porządek publiczny, niszczenie mienia, nieprawidłowe parkowanie, dewastowanie zieleni przez kierowców.

Strażacy lokalizują także wysypiska śmieci, kontrolują posesje (np. pod kątem posiadania przez właścicieli umów na wywóz nieczystości ciekłych czy palenia odpadami w piecach centralnego ogrzewania), interweniują w przypadku biegających luzem i zanieczyszczających otoczenie psów, wylapują bezdomne zwierzęta. Reagują na łamanie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi – kontrolują miejsca, gdzie dochodzi do spożywania alkoholu i burd, odwożą awanturników na policję, nakładają mandaty. Patroly strażnicy obejmują też nadzorem teren szkół, szczególnie w godzinach wieczornych (pice alkoholu, akty wandalizmu), sprawdzają wagarowiczów. W ramach działań obejmujących bezpieczeństwo w ruchu drogowym interweniują w przypadku nieprawidłowo zaparkowanych pojaz-

dów, parkowania w miejscach niedozwolonych, unikania opłat. Straż Miejska monitoruje też zdarzenia w miejscach publicznych za pośrednictwem kamer. W 2014 roku przejęła 53 kamery należące do spółdzielni mieszkaniowych; ma również 5 własnych w ścisłym centrum miasta. Dzięki monitoringowi ujawniono w ubiegłym roku 223 wykroczenia.

Sprawozdanie komendanta przyjęto właściwie bez uwag i dyskusji. Radni mieli tylko jedno życzenie: zwiększenie liczby patroli pieszych. Niektórzy prosili także o objęcie ścisłym nadzorem kilku miejsc, m.in. rejonu tunelu, umożliwiającego przejście z Kościuszki na Wałową i Kazimierza Wielkiego, który jest traktowany jak bezpłatna toaleta.



Komendant Marek Przystasz – po złożeniu sprawozdania Wysokiej Radzie.

– Nie mamy wątpliwości, że Straż Miejska jest potrzebna. Tym bardziej, że w 2005 roku z centrum miasta wyprowadziła się policja. Staramy się na bieżąco formułować nasze oczekiwania wobec tej formacji. Będziemy też dążyć, by utrzymać stan osobowy na poziomie 14 osób – powiedział „Tygodnikowi” burmistrz Tadeusz Pióro. (jz)

Wszystkim mieszkańcom powiatu sanockiego pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych zdrowia, nadziei i miłości. Wielu radości ze spotkań w gronie rodzinnym i wśród przyjaciół, a przede wszystkim wesołego Alleluja życzy

Wicewojewoda Podkarpacki

Grazyna Borek

W związku z nadchodzącymi Świątami Wielkanocnymi Urząd Miasta Sanoka przedstawia zakres funkcjonowania komunikacji miejskiej MKS:

5 kwietnia 2015 r. (Wielkanoc) – komunikacja miejska nie kursuje;

6 kwietnia 2015 r. (Poniedziałek Wielkanocny) – autobusy kursują wg rozkładu jazdy na niedziele i święta.

SKORZYSTAJ Z WIOSENNYCH OKAZJI

TRAKTORY OGRODOWE Już od 5 799 zł

WYKASZARKI I PODKASZARKI Już od 449 zł

AUTORYZOWANY DILER PREMIUM ORAZ SERWIS "SAN-TECH": SANOK, ul. Kochanowskiego 1 A, tel.: 13/ 463 45 86 LESKO, ul. Piłsudskiego 27, tel.: 13/ 469 72 73 USTRZYKI DOLNE, ul. Rynek 27/28, tel.: 13/ 471 18 95 BRZOZÓW, ul. Kościuszki 4, tel.: 13/ 434 02 27

Husqvarna



Zielone światło dla muzeum?

Pojawiła się realna szansa na ustabilizowanie finansów Muzeum Historycznego. Jak poinformował na ostatniej sesji rady powiatu (27 marca) starosta Janusz Konieczny, na finiszu są uzgodnienia dotyczące wspólnego prowadzenia placówki przez powiat sanocki i samorząd województwa, co w praktyce oznacza również jej współfinansowanie. Radni podjęli intencyjną uchwałę w tej sprawie.

Muzeum (trzecia – po Zamku w Łańcucie i sanockim MBL-u – najchętniej odwiedzana przez turystów placówka muzealna na Podkarpaciu) od lat boryka się z problemem chronicznego niedofin-

powania. Znajduje się na garszku powiatowego samorządu, choć z uwagi na unikatowe zbiory, jak i rangę powinna mieć charakter co najmniej regionalny. O zmianę statusu MH i zasad jego finansowania zabiegają

wej kasie, a sejmik – rad nierad – podejmuje doraźną decyzję o zastrzyku finansowym, co wraz z własnymi dochodami pozwala MH dopiąć budżet i jakoś dotrwać do końca roku.

Informacja o końcowej fazie negocjacji między Powiatem sanockim i samorządem województwa i rychłym podpisaniu umowy spowodowała byłego starostę Sebastiana Niżnika. – Czy znamy kwotę dotacji dla MH w 2015 r.? Czy dalej będzie to 600 tys. zł? Taka dotacja trafiała co roku do

wadzone tylko kilka drobnych zmian – dowodził radny, którego zirykowała „propaganda sukcesu” następców.

– Jestem umówiony z wice-marszałkiem Wojciechem Buczakim na 10 kwietnia. Być może już wtedy uda się sfinalizować negocjacje dotyczące ostatecznego kształtu i zapisów umowy. Nie ma w niej konkretnych kwot, udział ma być procentowy – wyjaśnił starosta.

Władze powiatu sanockiego chcą zawrzeć umowę na 5 lat, co zabezpieczyłoby działalność MH w przypadku zmian po wyborach samorządowych w 2018 roku. Poziom finansowego udziału ma zostać określony procentowo. Aktualnie negocjowana wersja umowy, już po analizie samorządu województwa, zakłada jednak dodatkowo ustalenie kwoty bazowej. Począwszy od tego roku Urząd Marszałkowski miałby pokrywać 40 proc. kosztów (856 tys. zł), a powiat 45 proc. (963 tys. zł). Pozostałą część stanowiłyby dochody własne muzeum oraz wsparcie z budżetu miasta, którego władze – mimo mizerni finansowej – zadeklarowały dołożenie 50 tys. zł.

W ubiegłym roku koszty funkcjonowania MH wyniosły 2,2 mln zł. 735 tys. zł wyłożył powiat, 600 tys. stanowią dotacja Urzędu Marszałkowskiego, ponad 230 tys. dał minister. Placówka wypracowała rekordowe dochody własne sięgające niemal 600 tys. zł – to dwukrotnie więcej niż we wcześniejszych latach. /joko/

Radny ślubował

Skład Rady Powiatu Sanockiego uzupełnił nowy radny Kazimierz Wolański, który objął mandat po Grażynie Borek w związku z powołaniem jej na stanowisko wicewojewody podkarpackiego.



Nowy radny, który złożył ślubowanie na ostatniej sesji rady, startował z listy PSL w okręgu wyborczym nr 1, gdzie uzyskał 357 głosów. 44-letni samorządowiec jest żonaty, ma dwójkę dzieci. Pocho-

dzi z Jaćmierza, mieszka w Od-rzechowej. Posiada wyższe wykształcenie rolnicze. Od ośmiu lat jest sekretarzem gminy Besko. Wcześniej, przez kilkanaście lat pracował w Ośrodku Doradztwa Rolniczego. /k/



Muzeum Historyczne jest jedną z podkarpackich atrakcji i choćby z tego powodu powinno mieć zapewnione odpowiednie finansowanie.

sowania. Znajduje się na garszku powiatowego samorządu, choć z uwagi na unikatowe zbiory, jak i rangę powinna mieć charakter co najmniej regionalny. O zmianę statusu MH i zasad jego finansowania zabiegają

klaracji. I tak co roku powtarza się ten sam kontredans – dyrektor drży, że któregoś dnia będzie musiał zamknąć muzeum z braku pieniędzy na jego utrzymanie, starosta bezradnie rozkłada ręce, pokazując dno w powiato-

końca marca, a umowy intencyjne były od 3 lat zawierane. Chciałbym poznać szczegóły obecnego porozumienia i poznać konkretną datę podpisania umowy. Jej projekt został przygotowany przez poprzednie władze, teraz wpro-

Sołtysi po wyborach

Wioski Gminy Sanok mają nowych sołtysów. W wielu przypadkach wyborcy władzę powierzyli osobom poprzednio pełniącym te funkcje. Poniżej lista gminnych miejscowości (w kolejności alfabetycznej) i ich aktualnych sołtysów.

Bykowce – Elżbieta Kurzawa, Czerteż – Andrzej Hnat, Dębna – Paweł Husak, Dobra – Anna Dziurdziejewicz, Falejówka – Lesław Łuczka, Hłomcza – Janina Bodziak, Jędruszkowce – Tadeusz Kowalik, Jurówce – Zdzisław Choma, Kostarowce – Marian Chrzęszcz, Lalin – Marian Błaszczak, Liszna – Piotr Baran, Łodzina – Eugeniusz Więcek, Markowce – Maria Ambicka, Mrzyglód – Zdzisław Biega, Niebieszczany – Marian Czubek, Pakoszkówka – Jerzy

Bieleń, Pisarowce – Janusz Haduch, Płowce – Roman Zapotoczny, Prusiek – Jacek Sroka, Raczkowa – Jerzy Szałankiewicz, Sanoczek – Andrzej Wolański, Srogów Dolny – Stanisław Piecuch, Srogów Górny – Jan Jakima, Strachocina – Jadwiga Skiba, Stróże Małe i Wielkie – Marian Jaklik, Trepcza – Bogusława Kaczmarek, Tyrawa Solna – Elżbieta Smoła, Wujskie – Agnieszka Pastuszek, Zablotce – Andrzej Chudziak, Załuż – Tomasz Gankiewicz. (b)

Mniej klas, uczniów i nauczycieli

Choć nie ma jeszcze arkuszy organizacyjnych, Zarząd powiatu ustalił liczbę nowych oddziałów w szkołach ponadgimnazjalnych w roku szkolnym 2015/2016. Redukcja dotknęła prawie wszystkie placówki. Tym razem nie obej- dzie się bez zwolnień

Niemal wszędzie zmniejszono limit o co najmniej jeden oddział. Powód? Niż demograficzny. I tak w I LO będzie 6 nowych oddziałów, w II LO – 5, w ZS1 – 4, w ZS2 – 3, w ZS3 – 7, w ZS4 – 2, a w ZS5 – 4. Plany zweryfikuje życie i przeprowadzony niebawem nabór. Tak duże cięcia oznaczają konieczność zwolnień części nauczycieli, inni będą pracować w niepełnym wymiarze godzin. Zarząd negatywnie rozpatrzył projekt innowacji peda-

gogicznej zgłoszony przez dyrektora ZS1. W podobny sposób odniósł się do pisma dyrektora ZS2, który chciał ustąpić z zajmowanego stanowiska z dniem 31 marca br. Zarząd nie przyjął rezygnacji. Rok szkolny kończy się w sierpniu, a nie w marcu. W tej placówce niebawem będzie ogłoszony konkurs. Mam nadzieję, że uda się go sprawnie przeprowadzić i najpóźniej w lipcu wyłonić nowego dyrektora – mówi wicestarosta Wacław Krawczyk. /jot/

Zapłaci za brawurę

Dotkliwe konsekwencje poniesie młody właściciel bmw, którego bezmyślna szarża na drodze zmusiła kierującego innym pojazdem do gwałtownego hamowania i zjechania na pobocze. Pech chciał (dla delikwenta), że owym pojazdem okazał się nieoznakowany radiowóz...



Pełniący służbę w Sanoczku policjanci ruchu drogowego zauważyli nadjeżdżające z nadmierną prędkością bmw. Kierujący na łuku drogi nie zapanował nad autem i wjechał na przeciwny pas ruchu. Jadący z naprzeciwką funkcjonariusze, aby uniknąć zderzenia, zmuszeni byli do gwałtownego hamowania i zjechania na pobocze. W chwilę potem zatrzymali pirata. Okazał się nim 22-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Młodzian przyznał, iż jechał z dużą prędkością i – wjeżdżając w zakręt – stracił panowanie nad pojazdem. Z uwagi na rażące naruszenie przepisów i stworzenie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym 22-latkowi zatrzymano prawo jazdy. Na jak długo, zadecyduje sąd. /j/

Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego przepelnionych pokojem, miłością oraz nadzieją na lepsze jutro, zdrowia i wielu łask Bożych, a także serdecznych spotkań w gronie najbliższych osób życzą

Waldemar Och
Przewodniczący Rady Powiatu

Roman Konieczny
Starosta Sanocki

Na nadchodzące Święta Wielkiej Nocy przyjmijcie serdeczne życzenia zdrowia, miłości oraz wszelkiej pomyślności. Życzymy pięknych Świąt Wielkanocnych, wypełnionych nadzieją budzącej się do życia wiosny i wiarą w sens życia. Pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego oraz smacznego Święconego w gronie najbliższych osób.

Tadeusz Burka
Przewodniczący Rady Gminy

Anna Hałas
Wójt Gminy Sanok



Berlin zdobyty!

Przez ostatnie dni marca w Berlinie było głośno o Sanoku. Wszystko za sprawą uczniów rodzimej szkoły muzycznej, którzy rozbili bank nagród podczas Międzynarodowego Festiwalu Art-Duo. To duży, prestiżowy konkurs dla pianistów, akordeonistów oraz zespołów fortepianowych i akordeonowych, odbywający się co roku w innym miejscu w Europie.



„Creative Quintet” to marka sama w sobie!

Do Berlina pojechała szeroka reprezentacja Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. oraz Społecznej Szkoły Muzycznej II st. Nikt jednak nie spodziewał się tak imponujących rezultatów, które przyniosły sanockim muzy-

kom nagrody praktycznie w każdej kategorii. Grand Prix Festiwalu zdobył zespół „Creative Quintet” w składzie: Dominika Witowicz – skrzypce, Ewa Kuśnierz – altówka, Natalia Dziok – fortepian, Rafał Pałacki – akordeon, Karol Wiciń-

ski – kontrabas, prowadzony przez Grażynę Dziok, Dorotę Skibicką i Andrzeja Smolika.

Nieformalnym tytułem multimedialisty może się pochwalić akordeonista Rafał

ski uplasował się na 3. miejscu w kat. VI, podobnie jak Michał Krajewski (SSM II st.) w kat. muzyki rozrywkowej. Dobrze zaprezentował się także Paweł Bąk, który uzyskał wyróżnienie w kat. VI. Wszyscy są uczniami prof. ośw. Andrzeja Smolika.

Powody do radości i dumy ma także pianista Mateusz Putyra, uczący się pod kierunkiem Janusza Ostrowskiego, który zajął 3. miejsce w kategorii do 12 lat.

Po emocjach konkursowych uzdolnieni muzycy sanocki wystąpili na Koncercie Laureatów, demonstrując przed liczną zgromadzoną publicznością swoje umiejętności i kunszt muzyczny, za co zostali nagrodzeni długo niemilkającymi brawami.

Wyjazd tak licznej reprezentacji sanockiej PSM do Berlina był możliwy dzięki wsparciu sponsorów – właścicieli i prezesów lokalnych firm.

Laureatom gratulujemy znakomitych osiągnięć, a ich mecenasom – mądrości w lokowaniu pieniędzy. /k/

Oczekując na radosne Alleluja

Tuż przed Niedzielą Palmową odbył się finał cieszącego się zawsze olbrzymim zainteresowaniem konkursu plastycznego „Oczekując na radosne Alleluja!”. Wzięło w nim udział prawie 300 uczestników z Sanoka i okolic. Dzięki hojności i życzliwości sponsorów nagrody otrzymało ponad 120 osób.

Konkurs, polegający na wykonaniu pisanki, palmy wielkanocnej lub kartki świątecznej, jest świetną okazją do pokazania swoich talentów, inwencji i pomysłowości. Dlatego tak chętnie biorą w nim udział przedszkolaki, dzieci i młodzież, a także dorośli oraz podopieczni warsztatów terapii zajęciowej i domów pomocy. Patronuje mu Miejska Biblioteka Publiczna, a główną organizatorką jest Halina Martowicz, kierowniczka Filii nr 1 i 4 MBP. W tegorocznej edycji wzięło udział prawie 300 osób!

Uroczysty finał odbył się w filii na Dąbrówce. Zerózkowicze z tamtejszego przedszkola przedstawili wiosenno-radosny program artystyczny, a gościem

specjalnym była rękodzielniczka Janina Menio, która opowiadała o zamierającej tradycji wysyłania kartek świątecznych. – Uczestnicy spotkania mogli zobaczyć, jak z kolorowego papieru, kleju, nożyczek, szablonów i dodatków z pasmanterii, tworzy piękne kartki świąteczne. Pani Janina nie wyobraża sobie świąt bez składania sobie życzeń w ten właśnie sposób. Jej pocztówki można podziwiać, a nawet kupić, na corocznych wystawach organizowanych w Klubie Gómika. Wysyłamy je także z życzeniami do Watykanu, Lwowa i sponsorów nagród konkursowych – opowiada pani Halina.

W finale wzięli udział liczni goście, a nagrody wręczył dyrektor Leszek Puchala. (z)

Muzyka to ich Pasja

Miesiąc po płycie „Fragment życia”, a tuż przed Wielkim Tygodniem, grupa HANDERMANDER i PRZYJACIELE zaprezentowała muzykę do „Pasji”. Koncert w Szkole Muzycznej zakończyła owacja na stojąco, poprzedzona kilkoma bisami.



Nazlecenie „Caritasu” Robert Handermander przygotował własną wersję „Pasji”, a efekty oczarowały publiczność. To był mistyczny koncert, z utworami dalekimi od „piosenkowości”, za to zahaczającymi o jazz, folk i ethno, a nawet awangardę. Okazało się, że taka muzyka może zaczarować słuchaczy. Klimatu dopełniała scenografia

z obrazami Joanny Prajzler i Karoliny Handermander. – Dziś przekonaaliśmy się, że równie wspaniale jak słowem, Mękę Pańską można odpisać dźwiękami – powiedział Tadeusz Rogowski z Łańcuta, współpracownik „Caritasu” i inicjator stworzenia muzyki do „Pasji”, która wkrótce ma być prezentowana w kościołach. (bart)



Co ludzie gadają

Czas start!

TOMASZ CHOMISZCZAK



Tak mi się coś wydaje, że w dobie powszechnego śpieszności, wręcz kultu prędkości – zalewu gorących newsów i presji posiadania tych wszystkich szybkich komputerów, smartfonów czy Internetu – także i czas dostosował się do owych „okoliczności przyrody”. Bo czas – zauważyli Państwo? – już dawno nie uwzględnia precyzyjnie odmierzonych przez kwarcowe zegary odcinków naszych dni, miesięcy i lat. Czas zaiste staje się, jak to kiedyś powiedział mędrzec, „rozciągnięciem umysłu”: trwa tyle, ile nam się wydaje, a nie tyle, ile by wynikało z chronometrów.

Toż już Wielkanoc, a ja dopiero co szedłem posypać głowę popiołem! I znowu łapie się na tym, że zawsze w Popielec mam wrażenie ogromu Wielkiego Postu...

Pewien leśnik, który większość życia spędził na łonie natury, powiedział mi: „Panie, dawniej to człowiek miał czas na drobne przyjemności – obserwowal zmierzające się stopniowo drobinki przyrody, towarzyszył powstawaniu nowej rośliny wiosną, śledził jej bujny rozwój latem i po-

wolne obumieranie jesienią. Potem jeszcze człowiek łapał ostatnie powiewy późnej jesieni, by wreszcie cieszyć się pierwszym śniegiem i przeżywać kolejne nawałnice oraz odwilże, z których ostatnia wreszcie zapowiadała przednówek. A teraz, jak se siądę i popatrzę, to nic tylko zielono-biało-zielono-biało. I tak to pędzi jak oszalałe”.

Racja. Mało tego, że miga nam przed oczami „zielone” i „białe”: ostatnio nawet tego białego nie za dużo, bo klimat się ociepla... w związku z czym, ledwo liście opadną, a już nowa trawa na przedwiosnie kielkuje. Jakby zimę paszcza Chronosa – niczym wieloryb – polknęła. I już całkiem tracimy orientację, i w kalendarz spoglądamy, który to rok pański za oknem.

A ja się na ten pęd nie zgadzam. Wiem, nic nie poradzę, to takie wierzganie rannego na noszach, jak mówią Francuzi, ale – mimo że rozumiem, że się może nawet i przyzwyczaiłem – po prostu się nie zgadzam. No, żeby z czasu robić zawody sportowe, a z człowieka – gońca?



POZOSTANĄ W PAMIĘCI



Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 27 marca zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

Krystyna Koziarz

– żona komandora Zbigniewa Koziarza, aktywnego działacza i przewodniczącego Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Miasta, które w 1991 roku przekształciło się w Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

Po mszy świętej pogrzebowej, odprawionej 1 kwietnia w kościele garnizonowym, Zmarłą odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywiu.

Naszemu Drogiemu Koledze Zbigniewowi składamy najszczerze wyrazy współczucia

Zarząd i członkowie Koła Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej w Trójmieście

Panu Witoldowi Kowalskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Mamy składają



Prezes, Rada Nadzorcza i pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Spółka z o.o. w Sanoku

Wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci Mamy

dla Pana Witolda Kowalskiego

składają



Zarząd, Rada Nadzorcza i pracownicy Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. w Sanoku

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych pełnych wiary, nadziei i miłości, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz radosnego Alleluja życzy

Robert Olenicz
Biuro Obrót Nieruchomościami R&R

Życzenia zdrowych, spokojnych, pełnych rodzinnego ciepła i radości Świąt Wielkanocnych składa wszystkim sanoczanom

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej

Spokojnych, pełnych rodzinnego ciepła Świąt Wielkanocnych smacznego jajka, oraz odpoczynku od codziennego zabiegania wszystkim darczyńcom, członkom koła, mieszkańcom Sanoka i Okolic życzą

Pracownicy, Wolontariusze i Zarząd Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta Koło w Sanoku z prezes Alicją Kocylowską



W korowodzie palm

Choć wydawało się, że pogoda pokrzyżuje szyki organizatorom Niedzieli Palmowej w skansenie, okazało się, że mają oni dobre „układy” w niebiańskiej centrali, która rozpostarła nad Rynkiem Galicyjskim parasol ochronny. Zadownienia z takiego obrotu sprawy nie kryli wszyscy – i uczestnicy konkursu na najpiękniejszą palmę, i wystawcy, i zwiedzający, których liczba przekroczyła 2,5 tysiąca.



Palmy, baczność! Spocznij! W szeregu zbiórka!

Atrakcji nie brakowało. Wzięcie miały świąteczne ozdoby i wyroby rękodzielnicze regionalnych twórców oraz specjalnie serwowane przez Kola Gospodyń Wiejskich i Centrum Integracji Społecznej. Można było kupić smaczkę, wędliny, miody i sery, spróbować bigosu, pierogów,

żurku, chleba ze smalcem i ogórkiem oraz przeróżnych ciast. Milusińscy mogli skorzystać z warsztatów malowania pisanek i robienia palm oraz świątecznych ozdób (przygotowanych przez MBL i MDK). Dodatkową atrakcją stanowiły puszyste miniaturki królików, które – dzięki uprzejmości Ro-

berta Pieszczocho – można było głaskać i przytulać do woli.

Dla nieco starszych prawdziwym hitem okazała się oferta przygotowana przez Centrum Dziedzictwa Kultury Szkoła z Krosna – zarówno pokaz wy-

w kościele z Bączala Dolnego, gdzie w południe odprawiono mszę św. z udziałem grup uczestniczących w dorocznym konkursie palm wielkanocnych.

Ich barwny korowód, w którym doliczyliśmy się 25 imponujących wielkością, urodą i pomysłowością palm, nadał całej imprezie niezwykle pięknego kolorytu. Większość przygotowały sanockie przedszkola i szkoły, ale były też placówki oświatowe z Mrzygłodu, Niebieszczan oraz KGW z Humnisk. Jury w składzie: Danuta Blin Olbert (MBL), Dorota Szomko-Osełkowska (MH), Elżbieta Kwiatanowska-Nawrocka (SP) miało niełatwy orzech do zgryzienia przy ustaleniu werdyktu. Ostatecznie za najpiękniejszą uznano palmę przygotowaną przez SP6. Druga lokata przypadła w udziale najwyższej palmie z ZS1, a 3. – G2. Wyróżnienia przyznano palmom SP1 i SP2 oraz Przedszkola Samorządowego nr 3. Nagrodzone zespoły otrzymały bonny upominkowe ufundowane przez MBL oraz Powiat sanocki. Wszyscy uczestnicy konkursu odebrali okolicznościowe dyplomy oraz bezpłatne wejściówki do sanockich muzeów.

Ostatnim akcentem Niedzieli Palmowej w skansenie był pokaz dawnych obrzędów Wielkiego Tygodnia w wykonaniu uczniowskiej grupy teatralnej z II LO. /jot/

WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA ZIRPEL-TWORAK

Rytm

Powoli wraca rytm codzienności. Powoli czytanie koit roztrzępotań duszę. Spelnia się marzenie Jacka... A o przeczytanych książkach to już tylko ja...

Jackowe cytaty

„...Z A. rozmawiamy o historii jak zwykle. Proponuję mu umieszczenie jakiś tekstów na mojej stronie. Wraca do swoich ulubionych tematów. Okres powojenny, walka zbrojnego podziemia z komunistami. Młodzi ludzie wstępowali do MO w latach czterdziestych. Robili tak zwane porządki. Pytam A. na czym to właściwie polegało. Znowu przypomina mi o bandach UPA i o rzeziach Polaków. A mnie przecież interesuje stosunek tych młodych wówczas mężczyzn do komunistów. Jest 23.30 Zasypiam. Jest już czwartek. ...Zastanawiam się, co jeszcze mógłbym Ci powiedzieć na temat sensowności rytuału mszy świętej. Kiedy tyle już zdevaluowanych słów padło. Mój Bóg jakoś mi tu nie pomaga dobrym słowem. I znowu sam zostaję na polu walki. Ale przecież ja to lubię. Kiedyś brałem udział w spotkaniach Odnowy w Duchu Świętym i tam doświadczyłem tego, jak może autentycznie



wyglądać msza święta. Bo to były prawdziwe spotkania ludzi, którzy mieli coś wspólnego z Jezusem. To mi zostało w głowie. I tak należałoby to potraktować. J. opowiada mi dzisiaj o adwentystach. Podobno zdrowo się odżywiają i dbają o środowisko. Ona sama nie wie, kim jest, katoliczką czy adwentystką, ale jakże to ma znaczenie. Jest dobrym człowiekiem. Znowu złamałem prawo i popełniłem tłumaczenie przysięgłego. Teraz mogę medytować nad moralnością prawa. Czego się nie dotknę to zaraz pojawia się filozofia. Fajnie, co? Więc jestem Outlaw jak ci kowboje ze starych westernów. Bardzo mi to odpowiada. Bieszczady są dobrym miejscem dla ludzi wyjętych spod prawa....

Jacek Rogowski

Kołomyja i Żabie

Byłe polskie miasto. W połowie XIV wieku włączone do Polski, stolica Pokucia, kwintesencja kontrastu. Zamieszkiwali tam chasydzi w chałatach i jarmulkach, Huculi w serdakach, Rusini w haftowanych koszulach, Polacy bardzo bogaci i bardzo biedni. Środkiem miasta jeździła kolej. Jako jedno z niewielu miast Kołomyja miała oświetlenie gazowe na ulicach już na początku XIX wieku. Taniec kołomyjka był tak samo popularny jak mazur, kujawiak czy krakowiak. Taniec trwał długo, jego uczestnicy będąc w transie, nie czuli zmęczenia. Stąd wzięło się powiedzenie „ależ kołomyjka”, czyli coś, co się powtarza „w kółko”, czego nie sposób zakończyć czy rozwiązać. Stanisław Vincenz tak opisuje słynne jarmarki kołomyjskie „...były żywymi pokazami dla muzeum etnograficznego, bo każda z przybywających na trag wsi prezentowała nie tylko różne typy ludzkie, różne stroje, różne zaprzęgi, ale nawet niejednokrotnie różniące się od siebie narzeczka pokuckie. To wszystko razem z chałatowcami – Żydami wystrojonymi w swoje święto jak procesje kapłanów wschodnich, zatopione w barwach owoców, jarzyn, kwiatów, wśród różniących się od siebie ras koni i bydła, było niezapomniane. A co najciekawsze, powtarzało się, powracało, co jakiś czas, jak gdyby te wszystkie osobliwości wysypywały się z jakiegoś niewyczerpanego źródła”.

Garncarze i kaflarze kształceni byli w Kołomyjskiej Szkole Przemysłu Ceramicznego. Sławna „majolika pokucka” to wyroby garncarskie z Kołomyi, Pistrynia, Kut i Kosowa. Pod koniec XIX wieku działało tam 250 garnarzy. Uważany dzisiaj za geniusza Aleksander Bachmiński najbardziej znany malarz, garnar, kaflar. Spod jego rąk wyszły malowidła na kaflach i glinianych garnkach, postacie świętych, motywy roślinne i zwierzęce, sceny figuratywne. Wszystko było w kolorystyce zieleni, brązu i żółci. Dziś zobaczyć to możemy w naszym Muzeum Historycznym w skali mikrozbioru, pod nazwą ceramika pokucka. Żabie – stolica Huculszczyzny. Największa wieś II Rzeczypospolitej. Przez Żabie płynie rzeka Czeremosz a miejsce jest ciche i urokliwe. Kazimierz Wyka opisał je krótko, wyraziście „... okrawek świata, odcięty od szaleństwa, wydany słońcu, szumowi wód i jodeł huculskich”. Huculi, pasterze wyróżniający się strojem, gwarą, mentalnością i sposobem bycia. Mieli w sobie krew ruską, cygańską, ormiańską, turecką, tatarską, polską, węgierską. Modlitwa, zaklęcia, specjalne wywary z ziół i korzeni to ich sposób na złe siły.

Stanisław Sławomir Nicieja KRESOWA ATLANTYDA Historia i mitologia miast kresowych t. IV Izabela Zirpel-Tworak

Pełnych pokoju i nadziei Świąt Wielkanocnych, dobrego wypoczynku oraz wielu radosnych chwil i serdecznych spotkań w miłym gronie życzą

Zarząd i Pracownicy Podkarpackiego Banku Spółdzielczego

INFO: 801 572 772 www.pbsbank.pl Bank młody od pokoleń

Pogodnych i spokojnych Świąt Wielkanocnych życzy

Dyrekcja EFL oraz Pracownicy GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Stowarzyszenie „Sanocki Ekonomik”

Przeznacz 1% podatku KRS nr 0000332172

Z wpał finansujemy dla uczniów Ekonomika:

- stypendia naukowe,
- wyjazdy na konkursy i olimpiady,
- wkład własny w realizowane projekty.

www.ekonomik.sanok.pl

DYŻURY W RADZIE POWIATU III PIĘTRO POKÓJ NR 40 KWIECIEŃ 2015

10 IV (piątek) godz. 12-14
Pan Waldemar Och
Przewodniczący Rady Powiatu

17 IV (piątek) godz. 12-14
Pani Zofia Kordela-Borczyk
Wiceprzewodniczący Rady Powiatu

24 IV (piątek) godz. 12-14
Pan Damian Biskup
członek Zarządu Powiatu

28 IV (wtorek) godz. 11-13
Pan Andrzej Chrobak
Wiceprzewodniczący Rady Powiatu



„Medialny” sukces uczennicy II LO

Wiktorija Barańska z II Liceum Ogólnokształcącego zajęła 6. miejsce w finale Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Mediach, który odbył się w Warszawie.

W grudniu ubiegłego roku uczennica II LO startowała w okręgowym etapie konkursu, który odbył się w rzeszowskiej Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania. Uzyskała najlepszy wynik wśród blisko 200 osób, co dało jej awans do finału krajowego. Ten przeprowadzono ostatnio w Uniwersytecie Warszawskim. W stawce 143 uczniów Wiktorija Barańska zajęła 6. miejsce, co uznać należy za wielki sukces. Jako laureatka



Wiktorija Barańska znalazła się w ścisłej czołówce ogólnopolskiego konkursu, organizowanego przez Uniwersytet Warszawski.

i uczennica klasy maturalnej uzyskała prawo do indeksu, stażu w wybranej redakcji i nagród rzeczowych.

– Dzisiejszy świat wymaga od nas jak najlepszego posługiwania się informacją, umiejętnego oddzielania wiadomości istotnych od błahych. Wydaje się, że kluczem do zrozumienia otaczającej nas rzeczywistości w coraz większym stopniu stają się media. Stąd też wielkim wyzwaniem dla uczniów szkół średnich z całej Polski był udział w Konkursie Wiedzy o Mediach, organizowanym przez Uniwersytet Warszawski – powiedział Mariusz Kluczyński, opiekun Wiktorii. (b)

§ Prawnik radzi

Chcę założyć fundację. Jakie dokumenty będą mi potrzebne? Zaznaczam, że nie będę prowadziła działalności gospodarczej.

Janina z Sanoka

Fundacje powstają i działają na podstawie przepisów Ustawy z dn. 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach (t. jedn. Dz. U. z 1991r. Nr 46 poz. 203 z późn. zm.). Istotnym substratem fundacji jest kapitał przeznaczony na określone działanie. Zakładanie fundacji można podzielić na kilka etapów. Przejście przez poszczególne etapy w konsekwencji prowadzi do uzyskania przez fundację osobowości prawnej. Niezbędne dla powołania fundacji jest wola fundatora, wyrażona w tzw. akcie fundacyjnym, w którym fundator powinien wskazać cel fundacji oraz składniki majątkowe przeznaczone na jego realizację. Składnikami majątkowymi mogą być pieniądze, papiery wartościowe, a także oddane na własność fundacji rzeczy ruchome i nieruchomości. Oświadczenie woli o ustanowieniu fundacji powinno być złożone w formie aktu notarialnego. Zachowanie tej formy nie wymaga się, jeżeli ustanowienie fundacji następuje w testamentie.

Kolejny etap stanowi opracowanie statutu, czyli dokumentu określającego organizację i sposób działania fundacji. Następnie składa się wniosek rejestrowy do Krajowego Rejestru Sądowego. Obowiązek ten należy do fundatora (fundatorów) lub do zarządu fundacji. W związku z tym musi on wypełnić właściwe formularze oraz przygotować wymagane dokumenty i załączniki. Do wniosku o rejestrację w KRS nowej fundacji, która nie zgłasza do KRS działalności gospodarczej, załączamy:

- oświadczenie o ustanowieniu fundacji (akt notarialny)
- oświadczenie wskazujące właściwego ministra nadzoru (jeżeli nie znalazło się ono w akcie fundacyjnym)

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. 2014 poz.1502)



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

- statut fundacji – w trzech egzemplarzach, podpisany przez fundatora
- uchwała o przyjęciu statutu
- uchwały o powołaniu władz fundacji – uchwała o powołaniu zarządu fundacji oraz uchwała o powołaniu rady fundacji
- dowód dokonania opłaty za wnioski o wpis do rejestru – wnioski o wpis do KRS powinien załączyć dowód wniesienia opłaty za rejestrację lub wnioski o zwolnienie z opłaty

Po uzyskaniu wpisu w KRS, organizacja otrzyma od razu (automatycznie) numery REGON i NIP. Nie musi występować o nie samodzielnie i może zacząć działać. Informacja o rejestracji w KRS, nadaniu numeru REGON i NIP ujawniania jest w rejestrze. Dodatkowy obowiązek polega na tym, że organizacja w ciągu 21 dni, powinna złożyć do Urzędu Skarbowego właściwego dla jej siedziby, formularz z danymi uzupełniającymi – NIP-8.

Jubileuszowy Torreador

Hiszpańska „montera”, czyli czapka pogromcy byków, była główną nagrodą X Międzyszkolnego Konkursu Ortograficznego „Torreador” w Szkole Podstawowej nr 2. Trofeum to zdobyła reprezentantka gospodarzy Anna Milczanowska.



Dziesiątą edycję uczczono jubileuszowym tortem.

Do jubileuszowej edycji konkursu przystąpiło siedemnaście uczestników, reprezentujących siedem szkół – nie tylko z Sanoka (SP1, SP2 i SP3), ale także z okolicznych miejscowości (Zagórz, Czaszyn, Łukowe i Jaćmierz). Uczniowie pisali trudny i najczystszy pułapkami test, sprawdzający znajomość reguł pisowni i umiejętność ich wykorzystania w praktyce.

Oczekiwanie na wyniki wypełniły dzieciom różne atrakcje. Najpierw obejrzały przedstawienie „O królowie Błędolince”, zaprezentowane przez szkolne koło teatralne. Następnie był występ Formacji Tańca Towarzyskiego „Flamenco”, która brawurowo odtączyła paso doble. A na koniec pojawił się jubileuszowy tort z dziesięcioma świeczkami, który wszystkim smakował.

Po ogłoszeniu wyników okazało się, że dwie czołowe lokaty przypadły uczennicom SP2. Główną nagrodę w postaci „montery” zdobyła Anna Milczanowska (opiekun – Dorota Myćka), a 2. miejsce zajęła Inga Kowalik (Joanna Twardak). Na kolejnych dwóch pozycjach – także nagradzanych – uplasowali się: Rilla Ramadani z SP1 i Nikodem Rudy z SP3. Poziom zmagania był bardzo wyrównany, a wyniki laureatów różniły się zaledwie o połowę punktów.

Organizatorki konkursu – Lucyna Mazur, Elżbieta Gładysz, Joanna Twardak i Dorota Myćka – już dziś zapraszają wszystkie zainteresowane szkoły podstawowe do udziału w przyszłorocznej, XI edycji „Torreadora”.

Dylematy gimnazjalistów

Ponad tysiąc uczniów z 21 gimnazjów, nie tylko z powiatu sanockiego, odwiedziło XXVI Giełdę Szkół Ponadgimnazjalnych, która przez dwa ostatnie dni marca odbywała się w Zespole Szkół nr 3.

Obok wszystkich placówek oświatowych, podlegających pod Starostwo Powiatowe w Sanoku, zaprezentowały się także: Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Bursa Szkolna i Hufiec Pracy, a gościnnie również Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Nowosielskach. Oczywiście najbardziej efektywnie wyglądały stoiska szkół zawodowych, kuszące kolorowym wystrojem, specjalistycznymi urządzeniami i różnymi gadżetami. Część gimnazjalistów opuszczających halę sportową ZS3 z pewnością podczas giełdy dokonała wyboru dalszej edukacji, ale zapewne byli i tacy, którym nadmiar wrażeń i atrakcji jeszcze bardziej zamieszkał w głowach...

– Tegoroczna giełda z pewnością była rekordowa pod względem liczby szkół, które odwiedziły nasze mury, jeżeli jednak chodzi o liczbę uczniów, to bywało już ich u nas więcej. Cóż, znak czasów – mamy niż demograficznych, więc klasy w gimnazjach są coraz mniej liczne – powiedział Krzysztof Futyma, dyrektor ZS3. – Giełdę można uznać za jak najbardziej udaną, choć wciąż zastanawiamy się nad ulepszeniem jej formuły. Być może od przyszłego roku będzie to impreza jednodniowa, ze stoiskami szkół czynnymi znacznie dłużej – dodał Maciej Drwięga, dyrektor poradni, która tradycyjnie giełdę organizowała wraz ze Starostwem Powiatowym w Sanoku. (b)



Stoisko „Ekonomika” tętniło życiem, głównie za sprawą przyszłych barmanów, którzy prezentowali swoje talenty.

„SZWAGIER - MEBLE”

poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,

FACHOWY MONTAŻ

Zapraszamy:
Nowosielce 313
kom. 602 465 102

LOMBARD

• POŻYCZKI
• POD ZASTAW
• SKUP ZŁOTA

Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(przy Hali Targowej – II piętro)
tel. 13-464-30-61

Z okazji nadchodzących
Świąt Wielkanocnych
pragniemy złożyć naszym
Klientom i Przyjaciołom
serdeczne życzenia
zdrowia, radości i uśmiechu

Właściciele



Ciepłych i pełnych radości
Świąt Wielkiej Nocy,
a także wielu radości
i satysfakcji w życiu
zawodowym i prywatnym

zyczą
Rada Nadzorcza,
Zarząd i Pracownicy
Bieszczadzkiej SKOK

Bieszczadzka
Spółdzielca Kaso Oszczędnościowo-Kredytowa SKOK
Rok założenia 1996



Obleżenie na dziecięcym

Budimex, jedna z największych firm na polskim rynku budowlanym, realizuje w dużych ośrodkach specjalistycznych i klinikach program „Strefa Rodzica. Budimex Dzieciom”, promując ideę uczestnictwa rodziców w opiece nad dziećmi przebywającymi w szpitalu. W najbliższym czasie strefa taka ma powstać na naszym Oddziale Dziecięcym. Na razie jednak oddział przeżywa największe w historii obleżenie, związane z niespotykaną nigdy wcześniej liczbą ciężkich zapaleń płuc i oskrzeli.

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-ziobro@wp.pl

— **P**anie pielęgniarki, które pracują na oddziale od czterdziestu lat, nie pamiętają takiej masywnej fali zachorowań – mówi Adam Siembab, dyrektor szpitala. Do szpitala trafiają dzieci w poważnym stanie, z ciężką niewydolnością krążeniowo-oddechową, mocno gorączkujące. Bardzo dużo jest maluchów poniżej pierwszego roku życia. Jedną z przyczyn epidemii jest łagodna zima, która sprzyja rozwojowi bakterii i wirusów.

Oddział dysponuje 35 łózkami. W szczyt zachorowań dyrektor podjął decyzję o wstawieniu 4 dodatkowych łóżek do świetlicy. – Napływ dzieci był tak duży, że nie było już gdzie kłaść chorych, a nie mieliśmy sumienia kogokolwiek odsyłać. Poza tym okoliczne szpitale też są przepełnione – stwierdza Przemysław Galej, ordynator Oddziału Dziecięcego. Obleżenie przeżywa także Szpitalny Oddział Ratunkowy, gdzie pediatrzy nieustannie proszeni są na konsultacje. Trafiają tam mali pacjenci, szczególnie w nocy i w weekendy, którzy powinni mieć zapewnioną opiekę przez lekarzy rodzinnych i ambulatorium przy ulicy Jana Pawła II. Ponieważ jednak opieka nocna kuleje, SOR obsługuje znaczną część przypadków nagłych zachorowań, mimo że powinien zajmować się pacjentami tylko w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia.

Oddział to nie hotel

Każdemu dziecku przebywającemu na oddziale ma prawo towarzyszyć rodzic. I bardzo dobrze, gdyż obec-

ność mamy czy taty pozytywnie wpływa na proces leczenia i poczucie bezpieczeństwa. Rodzice wykonują też przy dziecku wiele czynności, odciążając i tak przeciążony personel. Nie znaczy to, że nie ma problemów. Ostatnio na Facebooku i lokalnym

większego problemu. Rodzic może skorzystać z łóżka wskazanego przez personel.

Ostatnio, w sytuacji skrajnego przepełnienia, mamy towarzyszące swoim pociechom musiały radzić sobie same. Oddział nie dysponuje składanymi łózkami ani ma-



W ostatnich latach oddział zmienił się nie do poznania, a liczba pacjentów wzrosła dwukrotnie. Na zdjęciu – ordynator Przemysław Galej.

portalu rozpętała się burza, gdyż jedna z mam nie otrzymała łóżka i musiała spędzić jedną noc na rozłożonej na podłodze karimacie. Nie wchodząc w szczegóły tej sprawy, zapytaliśmy dyrekcję szpitala o zasady pobytu rodziców na oddziale. – Najbliżsi mają możliwość przebywania z dzieckiem na oddziale przez całą dobę, oczywiście tylko jedna osoba. Szpital nie ma jednak obowiązku zapewnienia im osobnego łóżka do spania – stwierdza jednoznacznie dyrektor Siembab. Oczywiście, kiedy oddział nie jest przepełniony, nie ma z tym

gazynem, gdzie można je przechowywać. Dlatego niektóre mamy spędzały noc na siedząco, albo na przyniesionej z domu karimacie czy materacu. – W dużych ośrodkach typu Centrum Zdrowia Dziecka to codzienność; u nas zdarza się to incydentalnie. Nieraz słyszymy od rodziców, że spiąją w aucie zaparkowanym pod kliniką lub na podłodze. O szóstej rano muszą zwinąć legowisko i uprzątnąć wszystkie ślady noclegowania – zauważa szef SP ZOZ.

– Czternastomiesięczne dziecko, o którym mowa w dyskusji, miało zapewnione łóżeczko odpowiednio do swo-

jego wieku. Stwierdzenie, że musiało spędzić z mamą noc na podłodze, można potraktować jako pomówienie. W obecnym systemie organizacyjnym i epidemiologicznym nie mamy możliwości ani obowiązku zapewnienia rodzicom dodatkowych łóżek – stwierdza stanowczo Przemysław Galej, nie kryjąc rozgoryczenia całą sytuacją.

To, że w salach stoją chwilowo puste łóżka, nie znaczy że są do „wzięcia”. – Nie można położyć w jed-

Chcą tu leczyć dzieci

W ciągu ostatnich lat Oddział Dziecięcy zmienił się nie do poznania: został wyremontowany i znakomicie wyposażony; przyjęto młodych lekarzy. – Dzięki staraniom nowego ordynatora i pomocy sponsorów, udało się zakupić sprzęt medyczny do ratowania życia i diagnozowania chorób, o którym kiedyś mogliśmy tylko marzyć: defibrylator, spirometr, EKG-holter, RR-holter, kardiomonitor, pulsoksymetr, bardzo dobry aparat USG z możliwością wykonywania echa serca u najmłodszych pacjentów. Sprzęt ten znajduje się na wyłącznym wyposażeniu Oddziału Dziecięcego i nie jest używany do leczenia dorosłych – podkreśla dyrektor Siembab.

Wykonano remonty: łazienek dla dzieci, rodziców i personelu, sali zabiegowej, kuchni, odcinka pielęgniarskiego, świetlicy, pomalowano wszystkie sale. Powstała Pracownia USG i Izba Przyjęć. – Naprawdę, mamy oddział na miarę XXI wieku, wyróżniający się w skali Podkarpacia – nie ma wątpliwości Adam Siembab.

Rodzice chcą leczyć tutaj swoje dzieci, o czym świadczą statystyki. Do 2008 roku oddział przyjmował średnio 600-700 pacjentów, a od dwóch lat liczba ta przekracza 1200. Leczone są dzieci nie tylko z Sanoka i powiatu sanockiego, ale także leskiego, bieszczadzkiego, brzozowskiego. Często ratunku szukają rodzice mieszkający za granicą. – Z tego, co od nich słyszymy, opieka w publicznych placówkach np. w Anglii, wcale nie jest lepsza niż u nas – zauważa doktor Galej.

Prezent od Budimexu

Budimex to jedna z największych grup budowlanych w Polsce, spółka notowana na giełdzie i znana poza krajem. Firma od dwóch lat reali-

zuje program „Strefa Rodzica. Budimex Dzieciom”, dzięki któremu w szpitalach powstają funkcjonalne pomieszczenia, umożliwiające najmłodszym pacjentom i ich opiekunom wspólne spędzenie czasu – odpoczynek na wygodnych fotelach, wspólne wypicie herbaty, poczytanie. „Strefy Rodzica” powstały już w ośmiu dużych miastach, m.in. w Krakowie, Poznaniu, Gdańsku.

Do tej pory urządzano je w klinikach i dużych szpitalach specjalistycznych. Obecnie po raz pierwszy – dzięki determinacji i uporowi ordynatora sanockiej pediatry – Budimex stworzy takie miejsce w szpitalu powiatowym. – Najważniejszy jest pomysł i wizja architekta, który przygotowuje koncepcję aranżacji wnętrz. Robi to w sposób umożliwiający ergonomiczne wykorzystanie każdego metra, z uwzględnieniem walorów estetycznych i komfortu użytkownika – mówi Katarzyna Łukawska, koordynator projektu. Następnie wkracza ekipa budowlana, a na koniec pracownicy Budimexu z kadry zarządzającej, którzy osobiście pomagają w wykończeniu wnętrz i montażu mebli.

Na potrzeby strefy zostanie zagospodarowana świetlica i część korytarza. Trwa już opracowywanie projektu. – Nie jest więc tak, że nie myślimy o rodzicach i jest nam obojętne, w jakich warunkach przebywają z dziećmi na oddziale. Najważniejsi są jednak mali pacjenci, ich prawidłowe diagnozowanie i skuteczne leczenie. Dlatego cały nasz wysiłek w poprzednich latach skierowany był na ten cel. „Strefa Rodzica” będzie wisienką na torcie, łącznie z rozkładanymi łózkami, które zakupi nam „Budimex” – podsumowuje dyrektor Siembab. Za kilka tygodni fala zachorowań powinna się zmniejszyć i będzie można myśleć o pracach budowlanych.

Bieg po życie dla Józia

W Wielką Środę rano wyruszył w charytatywny bieg przez całą Polskę 25-letni Andrzej Derwich. W ciągu siedemnastu dni planuje pokonać 850-kilometrową trasę między najdalej wysuniętymi – na południe i północ – punktami Polski. Chce w ten sposób pomóc w uratowaniu życia 8-letniego Józia Rippera. Chłopczyk ma wrodzoną wadę dróg żółciowych. Jedyną szansą dla niego jest przeszczep wątroby.

Kim jest Józio? To drobniutki kilkulatek, który – jak mówi z czułością mama – ma klatkę niewiele większą od dłoni taty i bicepsy wielkości pileczki ping-pongowej. Jest naprawdę dzielnym facetem. Uwielbia tulić się do rodziców i „naciągać” z rodzeństwem. Niestety, coraz rzadziej może się z nimi bawić; jego lawka w klasie często stoi pusta, a miejsce drużynie piłkarskiej czeka

nieobsadzone. Józio cierpi na atezję dróg żółciowych – wrodzoną wadę polegającą na zarostnięciu i niedrożności dróg żółciowych. Żółć, nie wydostając się z wątroby, powoduje proces zapalny, a w konsekwencji jej włóknienie i marskość. Jedynym ratunkiem jest przeszczep wątroby. Bliscy Józia starają się poruszyć niebo i ziemię, aby ratować jego życie. Poruszyli także serce

pochodzącego z Bieszczad 26-letniego Andrzeja Derwicha prezesa zarządu Instytutu Rozwoju i Edukacji w Rzeszowie, absolwenta II LO w Sanoku (maturę zdał w 2008 roku).

Młody mężczyzna podjął się rzeczy niezwyklej – przebiegnięcia 850-kilometrowej trasy spod Oplonka w Bieszczadach, punktu najbardziej wysuniętego na południe Polski, do Jastrzębiej Góry, punktu najbardziej wysuniętego na północ. Niestety, fatalna pogoda pokrzyżowała plany. – Dziś rano nie udało się nam dojechać na miejsce startu ze względu na śnieg i zawiane drogi. Wyruszyłem więc z Tarnawy Niżnej, docierając do Ustjanowej. Pierwszy odcinek spod Oplonka postaram się po-



konać po zakończeniu całej trasy. Może warunki będą bardziej sprzyjające – usłyszeliśmy w stronę wieczór od pana Andrzeja.

W czwartek można go było spotkać na ulicach Sanoka (pokonywał odcinek, obejmujący m.in. Lesko, Zagórz, Sanok – do Grabownicy), a dziś w Rzeszowie. Maratończyk z Bieszczad wszędzie kwestuje i rozdaje ulotki zachęcające do pomocy Józiovi. Trzymamy kciuki za obu! Bieżące informacje można znaleźć na pod adresem: facebook.com/wesprzyjjozia

(jz)

← **O nieznanym chorym chłopcu pan Andrzej dowiedział się przypadkiem. Natychmiast postanowił dołączyć się do akcji ratowania jego życia.**



Młoda, ambitna, z perspektywami. Nie tylko ze względu na ponadprzeciętną urodę. Agnieszka Wróbel znalazła pomysł na siebie i dokładnie wie, czego chce. A chce stworzyć własną, rozpoznawalną markę jako projektantka mody. I ma ku temu realne szanse. Potwierdza to sukces z ostatnich dni – sanoczanka znalazła się w gronie 20 półfinalistów 7. edycji Fashion Designer Awards – prestiżowego konkursu dla młodych projektantów z Polski i zagranicy. Sukces tym większy, że osiągnięty podczas debiutu 23-latkę na modowych salonach.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Fashion Designer Awards to najważniejszy konkurs dla młodych projektantów organizowany w Polsce. W gronie jurorów zasiadają największy z największych: Maciej Zień, Gosia Baczyńska, Łukasz Jemioł, Natalia Jaroszevska, Tomasz Ossoliński, do których w tym roku dołączyli duet Bizuu, Lidia Kalita, Paulina Jezyna-Sykut, Joanna Horodyńska oraz znany włoski kreator mody Mauro Gasperi, który przewodniczył jury.

Tematem przewodnim tegorocznej edycji były „Moods of the Night”, czyli nastroje nocy.

ka, luźną bluzkę z półprzezroczystej tkaniny, z uszywnionym kołnierzykiem, którego ozdobę stanowiły doszyte z tyłu frędzle. Całość uzupełniała stosowna torebka. Wszystko w klasycznej czerni, która wraz z bielą stanowi ulubioną kolorystykę młodej projektantki.

Niezawodna ciocia

Szczególnie pracochłonna okazała się sukienka, nad którą siedziała cały tydzień. Najpierw miała problemy z jej konstrukcją, potem ślezczała godzinami nad wycinaniem frędzli – każdy musiał być idealnie równy. – W projektowaniu liczy się

moukiem i czasem, aby rozwiązać jakiś techniczny problem, muszę szukać pomocy u fachowców. Na szczęście mam parę takich osób w rodzinie, polegam zwłaszcza na cioci, która służy mi radą i swoim doświadczeniem – przyznaje 23-latkę.

Skrzydła u ramion

Wykonane przez siebie kreacje zawiozła do Warszawy, gdzie cała 30 wybrańców została zaproszona na spotkanie z jurorami do H15 Boutique Hotel. Emocje i stres sięgały zenitu. Każdy z uczestników przedstawiał się indywidualnie. Modelki prezentowały stroje, a projektant odpowiadał na zadawane pytania. Pytano o inspiracje, tkaniny, konstrukcje, szkołę, plany zawodowe. – Trudno mi ocenić, jak wypadłam. Z jednej strony miałam nadzieję, że nieźle, z drugiej, co chwilę dopadało mnie zwątpienie. Wiedziałam, że nie ma tu przypadkowych osób, a jurorzy dodatkowo podkreślali bardzo wysoki po-

a potem poczułam radość i ogromną ulgę! Jakby mi u ramion skrzydła wyrosły! Zaraz wysłałam sms-y do siostry i rodziców – opowiada rozpromieniona.

Nagrodą był – zorganizowany kilka dni później – profesjonalny pokaz w Złoty Tarasach, z udziałem wielu gwiazd i celebrytów. Każdy z projektantów miał swoje 5 minut. – Stałam z boku, z trudem panując nad emocjami. To było niesamowite uczucie widzieć swoje kreacje na modelkach chodzących po wybiegu, a na wielkim telebimie napis: Agnieszka Wróbel... Ta chwila była ukoronowaniem całej pracy i warta każdych pieniędzy! – zapewnia.

Pierwsze kreacje i pióra

Zawsze miała artystyczną duszę, ale nie od razu wiedziała, co chce w życiu robić. Najpierw realizowała się w muzyce, ucząc gry na fortepianie w klasie Anny Buhl w sanockiej PSM. Potem



Agnieszka Wróbel nie chce wyjeżdżać z Polski ani Sanoka. Jest przekonana, że właśnie tu jest najlepsze miejsce na jej autorską pracownię projektową.

Na progu kariery

Na konkurs wpłynęło aż 347 zgłoszeń (20 procent pochodziło od mężczyzn), nie tylko z Polski, ale także innych krajów. Średnia wieku uczestników: 26-27 lat. Wstępną selekcję przeprowadzono na podstawie przesłanych rysunków i zliczeniu punktacji jurorzy wyłonili czołową 30. W gronie tym znalazła się również młoda projektantka z Sanoka – Agnieszka Wróbel.

Została zauważona

– To wszystko było niesamowite. O moim udziale zdecydował właściwie przypadek. Nie interesowałam się dotąd konkursami i nigdy w nich nie startowałam. O tym dowiedziałam się od koleżanki, która podesłała mi link do strony. Czasu było niewiele, mimo to postanowiłam spróbować – przyznaje, nie kryjąc radości z podjętej wówczas decyzji.

Każdy z projektantów miał uszyć i zaprezentować dwa z przedstawionych modeli. Sanoczanka postawiła na wieczorową sukienkę ze skórzanych frędzli i srebrnych rzemyków oraz spodnie garniturowe z zakładkami i krótk-



nie tylko pomysł, ale i perfekcja wykonania. Wszystko musi być starannie wykonane, z ogromną dbałością o najmniejsze nawet detale. Każda niedoróbka dyskwalifikuje projektanta. Skończyłam studia w tym zakresie, ale w krawiectwie jestem sa-

ziom tegorocznej edycji. Wszyscy z niecierpliwością czekali na rozstrzygnięcie i podanie nazwisk 20 półfinalistów. Kiedy kończono je wyczytywać, byłam już zrezygnowana. I nagle usłyszałam: Agnieszka Wróbel, Sanok! Początkowo nie wierzyłam,

przez 4 lata śpiewała w zespole SOUL Moniki Brewczak. Modą zainteresowała się w I klasie liceum. – Siostra wychodziła za męża i postanowiłam sama zaprojektować sobie sukienkę na wesele. Okazała się całkiem niezła. Kolejny projekt przygotowałam z okazji studniówki – dość awangardowy, z elementami strusich piór. Nikt nie miał takiej samej! – wspomina ze śmiechem. Uznanie rodziny i koleżanek zachęciło ją do kolejnych eksperymentów, to z kolei przełożyło się na wybór kierunku studiów w Krakowskich Szkołach Artystycznych. Po trzech latach nauki, w 2013 r. obroniła dyplom na piątkę.

Uczyć się od najlepszych

– Szkoła dała mi dobre podstawy – ogólne i zawodowe, jej ukończenie wymagało dużego zaangażowania i wysiłku, ale to za mało, aby odnaleźć się w świecie mody. Czulałam niedosyt, chciałam wiedzieć i umieć znacznie więcej. Skontaktowałam się z Magdaleną Brozdą – Polką, która pracuje jako asystentka w uznanej szkole projektowej w Genewie. Nie było łatwo, ale nie odpuszczałam i w końcu udało mi się dostać tam na praktykę. Bardzo pomogła mi dobra znajomość angielskiego, wyniesiona z II LO. Pani pro-

fesor Myćka „pilowała” ostro, ale dzięki temu dziś nie mam problemów z posługiwaniem się tym językiem (śmiech). Potem udało mi się dostać do kolejnej znanej pracowni „Mademoiselle L” w Szwajcarii, co zmusiło mnie do nauki języka francuskiego. Zobaczyłam, jak wygląda praca projektanta, jak tworzone są prototypy, konstrukcje i jak ważna jest perfekcja. Te praktyki dały mi więcej niż 3 lata szkoły – podkreśla.

Po powrocie do Sanoka przygotowała drugą – po dyplomowej – autorską kolekcję. Profesjonalne portfolio przygotowane przez przyjaciela z Sanoka zainteresowało ludzi w tzw. showroomie w Mediolanie – miejscu, gdzie młodzi projektanci mogą się pokazać. W ślad za tym sanoczanka została zaproszona do pokazania swojej kolekcji w pełnej okazałości. – Traktowałam to jak rodzaj sprawdzianu, czy idę we właściwym kierunku. Kolekcja została dobrze przyjęta, co utwierdziło mnie w tym, co robię – przyznaje.

Maraton to jest to

Choć projektowanie stanowi jej największą miłość, sporo czasu poświęca też na sport, a konkretnie bieganie. I czyni to z całą powagą – uprawia bowiem biegi długodystansowe. – W szkole nie lubiłam wufu i miałam opinię „kanapowca” – przyznaje ze śmiechem. Sportowego bakcyła złapała na studiach. Zaczęła od cross fitnessu, przez kilka miesięcy dźwigała ciężary(!), by wreszcie odnaleźć się w bie-

gach. Najpierw były krótsze dystanse, potem 10 km, a dzień przed wyjazdem do Warszawy wzięła udział w krakowskim Półmaratonie „Marzanny”, pokonując trasę o długości 21 km! – Na drugi dzień miałam takie zakwasy, że chodziłam jak połamana, ale nie mogłam przecież pokazać tego przed jury – wyjaśnia. Za miesiąc zamierza wystartować w warszawskim maratonie. – Sport uczy dyscypliny, dodaje odwagi i pewności siebie, co przekłada się na inne dziedziny życia – podkreśla.

Internauci, do dzieła!

Mimo że nie dostała się do finałowej 9 projektantów wybranych przez jurorów FDA, uważa, że warto było pokazać się w konkursie, który z pewnością nie będzie jej ostatnim. Poza tym znalezienie się w pierwszej 20 najlepszych młodych projektantów już jest niewątpliwym sukcesem i powodem do dumy. Nie wszystko zresztą jeszcze przesądzone, bowiem dziesiątego finalistę konkursu wyłoni internauci, głosując na kreacje jednego z pozostałych półfinalistów. Głosować można do 7 kwietnia za pomocą strony www.fashion-designerawards.com.pl – zakładka: głosowanie. Zachęcamy do wsparcia młodej, ambitnej sanoczanki, która udowodniła, że nawet w niewielkim, odległym od metropolii mieście można realizować marzenia i osiągać sukcesy – pod warunkiem, że się tego naprawdę chce.

Choć globalna kultura zalewa świat, reklamy Mc Donald's i Coca-Coli pstrzą krajobraz nie tylko USA, ale też Dalekiego Wschodu, Afryki czy Amazonii, jest jeszcze sporo miejsc, gdzie życie biegnie swoim rytmem, a ludzie żyją podobnie jak ich przodkowie. Urszula i Jakub Wałachowscy, którzy odbyli podróż do kilkunastu krajach Europy i Azji Mniejszej, widzieli w Mołdawii kondukt pogrzebowy, gdzie oprócz trumny niesiono także... suto zastawiony stół. W Gruzji uczestniczyli w tradycyjnej suprze (biesiadzie), podczas której gospodarz wygłaszał trwające pół godziny toasty, właściwie całe barwne przemówienia, sławiące ojczyznę, przyjaźń, miłość. W Turcji przekonali się, że synowie Allacha wcale nie stronią od alkoholu, nigdy natomiast nie wchodzi do domu w butach i nie używają w WC papieru toaletowego...

JOLANTA ZIOBRO
jolanta-zibro@wp.pl

Ula Wałachowska, dziewczyna o egzotycznej urodzie i długich warkoczach, ukończyła sanocki „Ekonomik”, geografię i dziennikarstwo, a jej mąż Jakub kulturoznawstwo i również dziennikarstwo. Prowadzą w Nowosiółkach Biuro Podróży „Dziki Bieszczady” i Szkołę Przetrawiania „Bukowe Berdo”. Są

przemierzając Słowację, Węgry, Rumunię, Mołdawię, Bułgarię, Turcję, Gruzję, Armenię, Azerbejdżan, Górny Karabach, Grecję, Albanie, Serbię, Bośnię, Czarnogórę, Słowenię, Czechy.

Ruszyli w drogę 11 listopada, autem przygotowanym przez Toyotę, stąd nazwa wyprawy „Toyota Kobos Adventure 2014”. W podróży spędzili osiemdziesiąt dni, niczym pan Fogg z powieści Juliusza Verne'a.



Jakub, Ula i Hoy przy tureckim drzewku szczęścia. Młody Koreańczyk, wzorem wielu swoich rówieśników, udał się w podróż po świecie. W marcu pojawił się w Bieszczadach, spędzając u swoich polskich przyjaciół dwa tygodnie.

pokój, choć obok bułgotała w basenie woda ze źródeł termalnych o temperaturze 70 stopni Celsjusza. Nikomu z licznych domowników nie przyszło do głowy, aby użyć jej do ogrzania domu.

Świat jest mały i pełen Polaków

Wszędzie spotykali Polaków. W Tbilisi byli gościem Kuby z Rzeszowa, który ożenił się z Gruzinką i uważa się za obywatela tego kraju. Gruzini są wielkimi patriotami, szanują tradycję i rodzinę. Jedzą tylko narodowe potrawy – nawet w stolicy trudno kupić hamburgera czy pizzę – i piją wyprodukowane przez siebie wino. Nawet do restauracji idą z własną butelką! Pamiętają, co w 2008 roku uczynił dla Gruzji prezydent Lech Kaczyński. Wypowiadając jego nazwisko, kładą rękę na sercu.

Polaków spotkali też w Turcji. Na obrzeżach Stambułu, po azjatyckiej stronie cieśniny Bosfor, leży miejsco-

Wrócili razem z ptakami



W Rumunii nie mogli ominąć słynnego „Wesołego Cmentarza”, również wpisanego na listę UNESCO, z unikatowymi kolorowymi nagrobkami, na których wyrzeźbione są scenki z życia pochowanych ludzi, okoliczności ich śmierci, a nawet dowcipne wierszyki.

też przewodnikami PTTK.

Ich pasją i miłością są podróże. Zwiedzili większość krajów europejskich; Ula była też w Afryce, a Kuba na Syberii. Podróżowali samochodem, motocyklem, stopem. Choć wiele osób im zazdrości, zawsze podkreślają, że dziś w świat może wyruszyć każdy i wcale nie są potrzebne wielkie pieniądze. Wystarczy odrobina determinacji i odwaga.

W 80 dni przez Bałkany i Azję Mniejszą

Tym razem wybrali się w podróż przez najbardziej dzikie zakątki Bałkanów i Azji Mniejszej, aby poznać nie tylko przyrodę i historię zwiedzanych krajów, ale przede wszystkim ludzi – jacy są, jak żyją, jakie mają zwyczaje. Czyli to wszystko, czego nie da się poznać z perspektywy turystycznego autobusu, kilkunastokilowego hotelu i tras wyznaczonych przez przewodników. Przejechali szesnaście tysięcy kilometrów,

Zimowa przeprawa przez Kaukaz

Podróżowali szlakiem parków narodowych i zabytków wpisanych na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Głównym celem była zimowa przeprawa przez Kaukaz – Gruzijną Drogą Wojenną – i dotarcie do klasztoru Świętej Trójcy, górującego nad miastem Kazbegi w północnej Gruzji.

Co znaczy podróż w ekstremalnych warunkach, przekonali się w drodze do Armenii, gdzie na jednej z przełęczy w pobliżu góry Ararat temperatura spadła poniżej 21 stopni Celsjusza. – Na szczęście mieliśmy dobre i niezawodne auto – uśmiecha się Kuba. Ciepłej zrobiło się dopiero w Erewaniu. W stolicy Armenii spędzili Boże Narodzenie, razem z Koreańczykiem Hoyem, który przez kilka tygodni towarzyszył im podróży. W hostelu urządzili polską Wigilię z pierogami, barszczem i uszkami.

Zapalili papierosa z trędowatymi

Jak na prawdziwych globtroterów przystało, nie trzymali się utartych szlaków i miejsc opisanych w przewodnikach. Dzięki temu udało się im odwiedzić np. wioskę trędowatych w Rumunii. W barakach, wybudowanych w pobliżu szpitala, mieszka piętnastu chorych na trąd. – Większość stanowią starsze osoby, które przebywają tam od młodych lat – opowiada Ula. Choć chorobę udało się zaleczyć, nie wrócili już do swoich rodzin i społeczeństwa. I tak byliby odrzuceni, jak dziś nosiciele AIDS.

Bez obaw pili z trędowatymi nalewkę z jednego kieliszka, a Kuba wypalił papierosa z sympatycznym Griszą, który oprowadził ich po ośrodku. – Ludzie ci cierpią na tzw. suchy trąd, którym można się zarazić tylko poprzez krew i stosunek seksualny – wyjaśnia Ula.

Tam gdzie wojna i zgłiszcza

O wiele bardziej ryzykowali, decydując się na wyprawę do Górnego Karabachu, autonomicznego obszaru zamieszkałego przez Ormian, gdzie od kilkunastu lat toczy się etniczny konflikt zbrojny między Armenią i Azerbejdżanem, podsycany przez Rosję. – Zimą walki zostają zawieszane, ale i tak musieliśmy zachować czujność i ostrożność – wspomina Ula. Widzieli zniszczony Agdam, niegdyś zamieszkały przez 150 tysięcy ludzi, dziś zrujnowany i prawie opustoszały. Jedynym z nielicznych ocalałych budynków jest tam meczet, używany przez Ormian jako stodoła, co budzi protesty organizacji islamskich.

Dotknęli prawdziwego życia

Ponieważ część noclegów znaleźli za pomocą Couch-Surfing (strony internetowej, na której użytkownicy z różnych części świata oferują gościnę w swoim domu), mogli

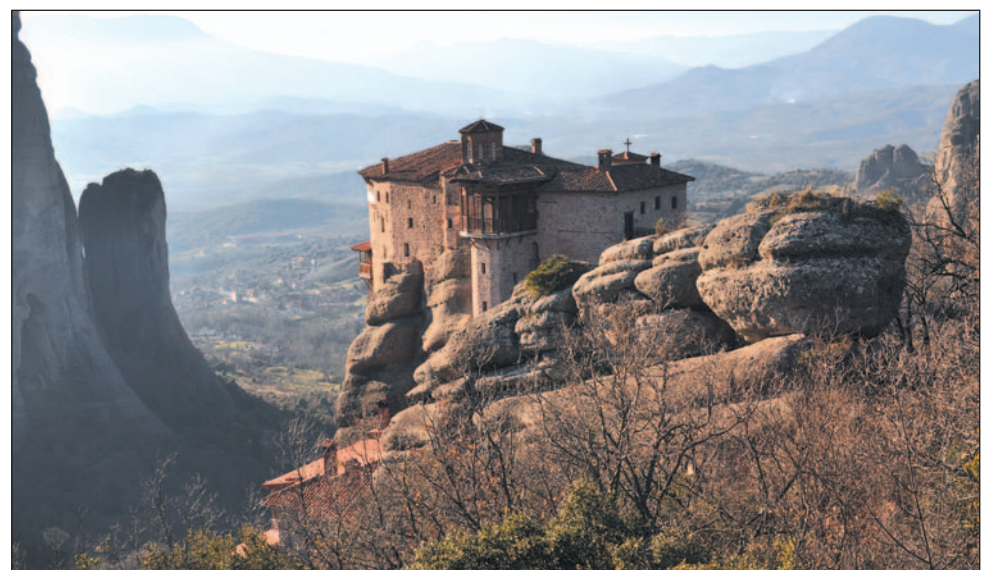
zobaczyć, jak wygląda codzienne życie zwykłych ludzi. W Turcji ze zdziwieniem skonstatowali, że choć muzułmanom nie wolno pić alkoholu, synowie Allacha nie są całkowitymi abstynentami. – Piją tak, aby Allah „nie widział”. Kupowane w sklepie butelki chowają do czarnych reklamówek, a w domu stawiają je pod stołem i zasłaniają okna – relacjonuje Kuba. Za to ściśle przestrzegają innych nakazów i zwyczajów, np. zawsze zdejmują obuwie przed wejściem do domu i nie używają w WC papieru toaletowego (zgodnie z zasadą, że brudu nie rozciera się, a zmywa). Do celów higienicznych służy im woda i ręka. Toalety to po prostu dziury w podłodze, wyposażone w kubełek lub kranik z wodą. Znamienne, że w ciągu pięciu tygodni spędzonych w Turcji ani razu nie udało się im porozmawiać z kobietą.

W Gruzji niezapomnianym przeżyciem był pobyt u „gruzińskiej matki”, która oferowała turystom lodowaty

wość Adampol, założona w XIX wieku przez polskich imigrantów. Na czele wioski stoi wójt Fryderyk Nowicki, który jest także... sołtysem w Sucholaskach na Mazurach. W Armenii wzięli na stopa dziewczynę, która, jak się okazało, pracowała w Bieszczadach i zna Kubę, a w Turcji poznali Seta, który ma dziewczynę w... Sanoku! Ukochana jest uczennicą „Mechanika”.

Wrócili do domu z ptakami

Zobaczyli kawał świata. Od węgierskiego Tokaju i bułgarskich Złotych Piasków, po Kaukaz, starożytne miasta Azji Mniejszej, Turecką Riwierę, Kapadocję ze skalnymi miastami wykutymi w tufowych skałach, prawosławne monasterium w greckich Meteorach. Kapali się w gorących źródłach, podziwiali niezwykłe krajobrazy. Do domu wrócili w lutym, razem z ptakami, dokładnie wtedy, kiedy w Polsce pojawił się pierwszy bocian. Jesienią, kiedy zaczęły się odloty, pewnie znów wyruszą w drogę...



Słynne Meteory w Grecji. Na szczytach skał umiejscowiony jest zespół prawosławnych klasztorów. Dawniej wszelkie materiały potrzebne do budowy monasterów i życia mnichów były wciągane na linach.



Bieszczadzka

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

Rok założenia 1996



SKOK

* Ostatnio nasiliła się nagonka na SKOK-i, mająca wyraźny związek z wielką polityką i kampanią wyborczą. Tak zwane media głównego nurtu wykorzystują sprytną retorykę, wrzucając wszystkie SKOK-i do jednego worka. Tymczasem „afery” dotyczą kas ma-

dażową, które to obszary decydują o wynikach jej działalności. To, że opinia społeczna traktuje często SKOK-i jako jedną firmę, może wynikać z potocznego używania w nazwie skrótu „SKOK” i z faktu, że wszystkie kasy używają tego samego loga tj. zielonego plastra miodu.

członkowie tych kas. Syndykowie zarządzają przeciw majątkiem, czyli aktywami, którymi są należności kas z tytułu spłacanych przez członków pożyczek i kredytów. Choć będzie to rozłożone w czasie, pieniądze wrócą do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

towania przez kasy programów naprawczych. Same programy nie muszą świadczyć o słabej kondycji finansowej SKOK, ale umożliwiają w okresie 5-letnim poprawę wyników finansowych i dojście do wymaganych wskaźników kapitałowych. Nie mówi się również, że banki spół-

dzielcze w okresie restrukturyzacji, czyli w latach 2000-2007, miały na to 7 lat! I to właśnie jest druga półprawda. Pragnę podkreślić, że zdecydowana większość kas miewa się dobrze i jest zarządzana prawidłowo.

* **A trzecia półprawda?**

– Że to PiS blokował ustawę wprowadzającą nadzór Komisji Nadzoru Finansowego nad SKOK-ami w 2009 roku. To właściwie nieprawda, gdyż wcześniej, 25 lipca 2008 roku, na posiedzeniu plenarnym Sejmu, projekt PiS, który wprowadzał kontrolę Komisji Nadzoru Finansowego został odrzucony w pierwszym czytaniu. Za odrzuceniem projektu,

a zatem także za odrzuceniem przepisów wprowadzających nadzór państwowy Komisji Nadzoru Finansowego nad spółdzielczymi kasami i Kasą Krajową, głosowało 205 posłów PO oraz 29 posłów PSL.

* **Czy zła prasa SKOK-ów może przełożyć się na potencjalne zagrożenia dla funkcjonowania kas?**

– Oczywiście, że tak. Najgorsze, co może się stać, to tzw. panika naszych członków, a przede wszystkim depozytariuszy, którzy ustawią się w kolejce po swoje lokaty. Ja jednak liczę na duży rozsądek naszych członków, którzy nie ulegną tym negatywnym emocjom. Wierzę również w pełne zaufanie członków do naszej kasy, zaufanie nad którym Zarząd pracuje już 19 lat. Aby zaufanie to odwzajemnić, kasa przygotowała nowe atrakcyjne, jak na obecne czasy, produkty, które powinny obecnym jak i potencjalnym członków zainteresować.

Jeszcze raz z całą mocą chciałbym podkreślić – dla uspokojenia tych wszystkich, którzy mają oszczędności w Bieszczadzkiej SKOK – że lokaty jednego członka do wysokości 100 tys. euro, a więc obecnie ok. 410 tysięcy złotych, są objęte gwarancją wypłaty tych środków przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny, zarówno kapitał jak i naliczone od lokat odsetki. Gwarancja ta będzie zrealizowana bez względu na skalę problemów, jakie w sektorze SKOK mogą wystąpić.

* **Bieszczadzkiej SKOK kłopoty jednak nie grożą?**

– Jesteśmy pewnym, sprawdzonym i solidnym partnerem. Sytuacja finansowa Bieszczadzkiej SKOK jest stabilna i pozwala na bieżące regulowanie wszelkich zobowiązań wobec członków i dostawców usług.



Jesteśmy pewnym, sprawdzonym i solidnym partnerem

Wywiad z BOGDANEM FLORKIEM,
wiceprezesem
Bieszczadzkiej Spółdzielczej Kasy
Oszczędnościowo-Kredytowej

źródło gdzie indziej, niż usiłuje się wmówić społeczeństwu. Prawdziwa afery dotyczy instytucji państwa polskiego, które nie potrafią zapewnić obywatelom bezpieczeństwa, również finansowego i normalności.

– Zgadzam się, że cały ten szum medialny, skierowany przeciwko SKOK-om wpisuje się w klimat brutalnej kampanii wyborczej. Nie będę rozszerzał tego wątku, bo tak naprawdę 95 procent kas jest daleko od polityki i nie jest związanych z żadną opcją polityczną.

Czarne owce znajdują się w każdym stadzie, również i w sektorze SKOK, ale nie można manipulować opinią społeczną, że cały system jest kryminalny. Chciałbym jednoznacznie podkreślić, że każda ze spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych stanowi oddzielny podmiot prawny, całkowicie niezależny finansowo, organizacyjnie i personalnie. Dotyczy to również Bieszczadzkiej SKOK, która jest odrębną, niezależną spółdzielnią, prowadzi odrębną politykę finansową, kadrową, produktową i sprze-

* **Jak się Pan odniesie do zarzutów wobec kas, dotyczących chociażby wypłaty z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego kwoty 3 mld zł, konieczności wdrażania programów naprawczych czy blokowania przez Kasę Krajową ustawy o nadzorze Komisji Nadzoru Finansowego?**

– W dotychczasowych przekazach medialnych – zarówno telewizyjnych, jak i prasowych – dominują wypowiedzi krytykujące cały system SKOK, które są półprawdami, rzucanymi w przestrzeń publiczną, mającymi całkowicie zdevaluować i oczernić przeciwnika, czyli SKOK-i.

* **Zacznijmy od 3 mld złotych wypłaconych przez Bankowy Fundusz Gwarancyjny depozytariuszom SKOK Wołomin i Wspólnota. Trąbi się, że to pieniądze stracone i że pośrednio złożyli się na nie podatnicy, czyli my wszyscy oraz banki.**

– To właśnie pierwsza z półprawd. Dlaczego, wypowiadając się na ten temat, nikt obiektywnie nie potrafi dopowiedzieć, że około 80-85 procent z tej kwoty wróci z powrotem do Bankowego Funduszu Gwarancyjnego z kredytów, które spłacają

* **Opinia publiczna epatowana jest także stwierdzeniami, że w 43 kasach prowadzone są programy naprawcze, co ma świadczyć o słabej kondycji całego sektora i trudnej sytuacji finansowej. Ludzie to lykają, a dziennikarze powtarzają, nie dociekając, o co w tym wszystkim chodzi.**

– Aby to zrozumieć, trzeba przyrzeć się dziwnej polityce państwa, jakby obliczonej na gorsze traktowanie SKOK-ów niż sektor bankowy. W ciągu ostatnich dwóch lat trzykrotnie zmieniano rozporządzenie Ministra Finansów o rachunkowości SKOK! Nakazano np. kasom zmienić zasady rozliczania prowizji i dokonać korekt wyników finansowych – wyksięgować z przychodów uzyskane przez kasy prowizje od udzielonych pożyczek i tym samym pogorszyć wyniki za kilka lat wstecz. Komisja Nadzoru Finansowego narzuciła, poprzez zmianę ustawy o „skokach”, że w ciągu 1,5 roku kasy mają osiągnąć 5-procentowy współczynnik wypłacalności! I jeżeli tego nie uzyskają, to z mocy ustawy, z tzw. automatu, KNF wszczyna procedurę przygo-



ODDZIAŁY W SANOKU

• ul. Kościuszki 11, tel. 13-46-44-279

• ul. Traugutta 9, tel. 13-46-42-320

www.bieszczadzkaskok.pl



LOKALE NIERUCHOMOŚCI Sprzedam

- ★ Mieszkanie 50 m², na osiedlu Słowackiego, tel. 693-95-07-07.
- ★ Mieszkanie 43,50 m², 2-pokojowe, ul. Sobieskiego (II piętro), tel. 604-56-41-99.
- ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe (I piętro), przy ul. Gorazdowskiego, do zamieszkania od maja 2015, tel. 505-15-75-11.
- ★ Mieszkanie 32,58 m², 2-pokojowe (III piętro), przy ul. Robotniczej, tel. 722-39-41-15.
- ★ Mieszkanie 45,37 m², 2-pokojowe (III piętro), do remontu, przy ul. Poprzecznej, tel. 693-32-11-76 lub 13-463-26-75.

Malowanie dachów, mycie, odtłuszczenie od 6-12 zł m², czyszczenie, konserwacja, bezpłatna wycena
tel. 888-112-405

Pożyczki Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.
tel. 600-830-854

- ★ Mieszkanie 83,50 m², bezczynszowe, po remoncie, w centrum, tel. 664-45-94-36.
- ★ Mieszkanie spółdzielcze własnościowe, powyżej 54 m² (III piętro), dodatkowo zagospodarowane skosy, blisko centrum Sanoka, cena 135.000 zł do negocjacji, tel. 796-36-37-54.
- ★ Mieszkanie 50,70 m² (III piętro), przy ul. Armii Krajowej, tel. 603-56-06-28.
- ★ Dom w atrakcyjnej cenie, tel. 693-03-62-79.
- ★ Duży dom w Sanoku, do zamieszkania od zaraz, tel. 501-59-05-87.
- ★ Dom drewniany w Humniskach z użytkowym poddaszem, dwa wejścia, dwa garaże, tel. 608-33-56-33.
- ★ Budynek na działkę 88 m², z parkingiem, wraz z budynkiem mieszkalnym (drewnianym), w Sanoku przy ul. Przemysłowej 20, tel. 698-11-13-89.

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

- ★ Tanie dużą działkę budowlaną na granicy Sanok – Sanoczek, w pełni uzbrojoną, z dokumentacją do budowy, tel. 13-463-00-68 lub 13-467-30-73.
- ★ Pole orne 24 a, w Zagórzu (za Cegielnią), tel. 798-07-35-17.
- ★ Działki budowlane uzbrojone 18,73 a i 9,07 a, w Stróżach Małych, tel. 506-19-84-74.
- ★ Działkę rolną 0,49 ha, okolice dawnego POM-u, tel. 13-493-04-69.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 10 a, Sanok, okolice ul. Głowackiego, tel. 504-15-55-08.
- ★ Działkę budowlaną 15 a, z warunkami zabudowy, w Srogowie Dolnym, tel. 510-29-74-01 (po 15) lub 790-69-32-49.

Potrzebujesz pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl
(zakładka daiglob a-count)

- Posiadam do wynajęcia**
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy, tel. 512-22-02-02.
 - ★ Lokal 50 m², tel. 605-44-51-03.
 - ★ Tanie lokale handlowo-usługowe przy ul. Jagiellońskiej 16, tel. 725-13-55-95.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.
- ★ Słupki ogrodzeniowe po atrakcyjnej cenie, tel. 601-98-10-79.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

Malowanie dachów i elewacji
tel. 604-217-219

KARO Żaluzje
rolety, moskitiery, folie, plisy
Jagiellońska 48, czynne od 9-12
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

PRACA

Zatrudnię

- ★ Do prac murarskich, okolice Warszawy, tel. 509-77-56-67.

Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.
- ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.
- ★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.

ZAKŁADASZ FIRMĘ?
OFERTA TYLKO DLA CIEBIE
Wejdź na naszą stronę i kliknij zakładkę **NOWA FIRMA**
WWW.GFX.SANOK.PL

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet
tel. 506-356-210

katerynki catering
Półmetki, Urodziny, Wesela, Chrzcziny
Sala do 100 osób
Catering Katerynki
Zagórz, ul. Targowa 5
tel. 533-647-553,
662-436-830
www.katerynki.pl

Powierzchnie biurowe do wynajęcia
samo centrum, ul. 3 Maja
20-100 m²
tel. 666 604 166

DO WYNAJĘCIA

POWIERZCHNIA MAGAZYNOWA 300 m²	POWIERZCHNIA BIUROWA 150 m²
Sanok, Dąbrówka, ul. II Armii WP 40 tel. 13-463-50-44	

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka

Przedmiotem przetargów są nieruchomości gruntowe niezabudowane, położone przy ul. Poetyckiej i ul. Wyspiańskiego w Sanoku, obręb Olchowce, objęte księgą wieczystą nr KS1S/00069060/9, której Dział III i IV jest wolny od wpisów (obciążenia), oznaczone jako:

- Działka nr 870/6 o pow. 0,1305 ha
Cena wywoławcza – 88 200,00 zł Wadium – 8 800,00 zł
- Działka nr 870/7 o pow. 0,1305 ha
Cena wywoławcza – 88 200,00 zł Wadium – 8 800,00 zł
- Działka nr 870/8 o pow. 0,1305 ha
Cena wywoławcza – 88 200,00 zł Wadium – 8 800,00 zł
- Działka nr 870/9 o pow. 0,1305 ha
Cena wywoławcza – 88 200,00 zł Wadium – 8 800,00 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%. Poprzedni przetarg odbył się w dniu: 27.02.2015 r.

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Sanoku, obręb Śródmieście przy ul. Słowackiego, oznaczona jako działka nr 996 o powierzchni 0,1199 ha, objęta księgą wieczystą nr KS1S/00017524/1. Dział III i IV księgi wieczystej jest wolny od wpisów (obciążenia).
Cena wywoławcza – 210 000,00 zł Wadium – 21 000,00 zł
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%. Poprzedni przetarg odbył się w dniu: 19.02.2014 r., 23.05.2014 r. i 18.07.2014 r., 12.09.2014 r., 13.03.2015 r.

Przetargi odbędą się w dniu 8 maja 2015 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej nr 64, w godzinach: działka nr 870/6 – 9⁰⁰, nr 870/7 – 9³⁰, nr 870/8 – 10⁰⁰, nr 870/9 – 10³⁰, nr 996 – 11⁰⁰. Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium** pieniędzmi w określonej wyżej wysokości na rachunek bankowy Gminy Miasta Sanoka nr **31 8642 0002 2001 0060 4703 0003** w taki sposób, aby pieniądze na koncie Miasta były **najpóźniej w dniu 4 maja 2015 r.** **Ogłoszenie o przetargu** podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: bip.um.sanok.pl (zakładka „przetargi”).
Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1 lub pod numerem telefonu 13 465 28 49 w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

GREG TRANS tel. 791-477-122

- Sprzedaż autobusów nowych i używanych
- Sprzedaż części zamiennych
- Sprzedaż produktów drewnianych

Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu „Nowe perspektywy” - realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

LESKO

USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

- ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE
- PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
- MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
- WYKOPY FUNDAMENTÓW

tel. 691 489 259

TRANSPRZĘT

ODBIÓR ODPADÓW BUDOWLANYCH I POREMONTOWYCH - TEL. 885 660 077

SPRZEDAŻ KRUSZYW DOSTAWA GRATIS* TEL. 691 528 001

WWW.TST.SANOK.PL

TANIO SOLIDNIE TERMINOWO

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzeszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, na dzierżawę lokalu użytkowego położonego przy ul. Jagiellońskiej 33 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr. telefonu: 13-46-52-878.

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórzu przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 3 kwietnia 2015 r. do dnia 24 kwietnia 2015 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym położonej w miejscowości Zagórz oznaczonej jako działka 3104. Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: www.zagorz.pl
Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr 36, tel. 13-46-22-062 wew. 67

Burmistrz Miasta Sanoka

stosownie do art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzeniu ścieków (Dz.U. 2015, poz. 139) informuje mieszkańców miasta, że woda pobierana z ujęć wody w Trepczy i Zastawiu odpowiada warunkom Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 29 marca 2007 r. w sprawie wymagań dotyczących jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi, (Dz.U. Nr 61, póź. 417 z późn. zm.).

Wójt Gminy Solina

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014 r. poz. 518 z późn. zm.) informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Solina, ul. Wiejska 2, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej www.esolina.pl, umieszczono wykaz nieruchomości, położonej w Polańczyku, stanowiącej własność Gminy Solina, przeznaczonej do najmu w okresie od 1 maja 2015 r. do 31 grudnia 2015 r.

Burmistrz Miasta Sanoka,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014 r. poz. 518 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia 07.04.2015 r. do dnia 28.04.2015 r., zostanie wywieszony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze przetargu. Wykaz obejmuje nieruchomość położoną w Sanoku, obręb Wójtostwo przy ul. Bluszczowej, oznaczoną jako działka nr 504/2 o pow. 0,0261 ha.



PROGRAM REGIONALNY
WOJEWÓDZTWO PODKARPACKE
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO

Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez UE ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarp. oraz budżetu Państwa.

UNIJE POŻYCZKI DLA FIRM (3,16 %)

Szczegółowa informacja na stronie: www.fww.org.pl
Kontakt: tel. 502 234 510, 13 464 47 41
Biuro w Lesku, ul. Moniuszki 6 oraz w Sanoku, ul. Kościuszki 37 (I piętro DH Rolnik). Korzystając z biura w Sanoku w miarę możliwości prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny.

GARAŻE
"DAR MET"

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72

DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

visualmedia

www.reklama-sanok.pl

Kilka tysięcy propozycji
w doskonałych cenach

Sprawdź koniecznie! tel. 510 248 147

BOZOL-OGRODY

- Koszenie trawników, wysokich traw i ugorów
- Przcinań, formowanie drzew i krzewów
- Spulchnianie ziemi glebogryzarką
- Oranie ziemi

Sanok i okolice

tel. 603-560-628

KAPITAŁ LUDZKI
CZŁOWIEK - NAJLEPSZA INWESTYCJA
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie pn.

Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego

W RAMACH PROJEKTU MOŻESZ LICZYĆ NA

JEŚLI...

- masz ukończone 18 lat
- jesteś mieszkańcem powiatu sanockiego
- zastanawiasz się nad dalszym kształceniem

...TO TEN PROJEKT JEST DLA CIEBIE

- profesjonalne doradztwo w obraniu indywidualnej ścieżki kształcenia
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu
- dostęp do bazy ofert edukacyjnych z możliwością przeglądania wg własnego profilu

KONTAKT - BIURO PROJEKTU
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Jana Grodka w Sanoku
ul. Mickiewicza 21, budynek F - pokój 206
godziny pracy: od poniedziałku do piątku, 8.00 - 17.00
tel: 13 46 55 942, email: biuro@doradztwoedu.pl
www.doradztwoedu.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Informator miejski

Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia). www.biblioteka-sanok.pl
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota - nieczynne.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum-sanok.pl
e-mail: sekretariat.muzeum@interia.pl
Czynne: pon. 8-12, pozostałe dni tygodnia 9-17. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen-sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um-sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44,
- bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm - codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 - 24h

Postój taxi bagażowych
tel. 696-801-815.

Radio TAXI tel. 196-66 - 24h

Tele TAXI tel. 194-77 - 24h

San-TAXI tel. 196-69 - 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
• Apteka całodobowa OMEGA ul. Kościuszki 22

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat - tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska - tel. 13-463-23-31.

Urząd Miasta Sanoka
ul. Rynek 1 - tel. 13-46-52-811
www.sanok.pl

Informacja!? SANOCKIE KWIATKI

Ilu ludzi tyle zdań, choć niektóre się powielają. Na pytanie, „kto lub co rządzi światem?” jest mnóstwo opinii. Jedni twierdzą, że „kasa”, drudzy są od pokoleń przekonani, że pewna nacja, trzeci, że pięć osób trzyma świat w garści, kolejni, że po prostu przypadek a jeszcze inni, że... informacja! Do mojej wyobraźni najbardziej przemawia ta ostatnia opcja. Bo czymże bylibyśmy, gdyby tylko wynalazcy wiedzieli, do czego służy plug, jak należy układać kłody drewna, aby powstało schronienie przed deszczem, śniegiem i wiatrem, jak można z kamieni stworzyć zaporę przed agresorem, dlaczego jeden metal jest wartościowszy od innego ze względu na swoją odporność na różne warunki fizyczne i chemiczne, (choć tu już czasami wchodzi w grę manipulacja!) Tak... jestem przekonany, że informacja rządzi światem. Zwłaszcza dziś, gdy jej obieg jest tak uproszczony. Dzięki satelitom w jednej niemalże chwili wszyscy za pośrednictwem mediów wiedzą o katastrofie lotniczej, trzęsieniu ziemi, wybuchu wulkanu czy ataku terrorystycznym. Za pomocą informacji można nas wprawić w stan samozadowolenia, zaniepokojenia, euforii, strachu

i bezsilności. Informacja przez swą powtarzalność może prowadzić do zubożenia na zło lub stworzyć złudną rzeczywistość (ponoć powtarzane wielokrotnie kłamstwo staje się faktem) a na koniec stać się „prawdą”? Z kolei brak informacji powoduje mnóstwo nieporozumień i niewłaściwych zachowań, działań. Obowiązująca zasada - „nieznajomość prawa nie chroni przed jego konsekwencjami” budzi mieszane uczucia. Bo czy należy karać - zgodnie z prawem - postępowanie w dobrej wierze, jeśli nie jest ono ewidentnie skierowane przeciw człowiekowi lub naturze? Tu jest spore pole do popisu dla stanowiących prawo i zobowiązanych do jego egzekwowania. Ja osobiście nigdy nie zakładam, że zła wola kieruje ludźmi. Przy obecnych możliwościach upowszechniania prawa należy dążyć wszelkimi możliwymi sposobami do docierania z informacją o nim do każdego człowieka. Tak też traktuję ten felieton. Otóż jestem w posiadaniu informacji, którą chętnie podzielę się

ze współmieszkańcami Sanoka. Istnieje „Miejsowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego Jagiellońska - I”, jego zapisy dotyczące reklamy i in-



No... ludzie!!! Brak mi słów, aby to skomentować!!!

formacji wizualnej są jednoznaczne i obowiązujące nas wszystkich. Jak już wspomniałem, nie zakładam złej woli, lecz jedynie brak informacji w firmach projektujących i wykonujących reklamę

oraz informację wizualną na terenie Sanoka i okolic. Wspomniany „MPZP Jagiellońska - I” wyklucza na całym obejmowanym przez ten obszarze stosowanie wolno stojącej reklamy (patrz -

klomb u zbiegu ulic Jagiellońskiej i Daszyńskiego!) oraz ogranicza dopuszczalną wielkość reklamy do 15% powierzchni ściany (spójrzmy na ściany szczytowe kilku budynków przy ul. Jagiellońskiej!). Jednocześnie zabrania umieszczania szyldów i reklam powyżej parteru na całym obszarze planu i wymaga stylistycznego dopasowania informacji wizualnej do charakteru zabudowy i detali architektonicznych (ostatnio do lokali przy deptaku wprowadziły się nowe sklepy ze swoimi reklamami!). Mogę zrozumieć (z doświadczenia) nacisk zleceniodawcy reklamy na cenę i obszar działania, lecz nie rozumiem bezkrytycznego ulegania tym wymogom przez wykształconych projektantów i wykonawców, tym bardziej, że jest prawo, którym mogą podprzeć się w negocjacjach z inwestorem. Dzisiaj jesteśmy w takiej oto sytuacji - od lipca 2010 roku obowiązują zapisy MPZP i w tym czasie powstało wiele niezgodnych z nimi reklam, szyldów itp. Do prawdy nie mam pojęcia, kto i w jaki sposób powinien i może skutecznie wyegzekwować prawo, aby oczyścić przynajmniej tę część miasta z nielegalnej reklamy i doprowadzić Sanok do stanu estetycznego na miarę europejskiego miasteczka w XXI wieku. Może według przysłowia po uderzeniu w stół odezwą się jakieś nożyce!? Czego sobie i sanoczanom życzę.

Piotr Kolano

Jedna walka, dwa medale

Pierwszy w tym roku start zaliczyli kick-boxerzy klubu Samuraj, przywożąc dwa złote medale z Ożarowa Mazowieckiego. Kamil Rościński wywalczył tytuł Mistrza Polski Juniorów (formuła Low Kick), a Aneta Kopeć zajęła 1. miejsce w Pucharze Polski Seniorów (K1).

Po dwóch triumfach w kategorii juniorów młodszych, przed rokiem Rościński pierwszy raz zdobył złoto wśród starszych, więc jako obrońca tytułu był głównym faworytem kat. wagowej do 63,5 kg. Potwierdził to już w pierwszej, półfinałowej walce, wręcz demolując zawodnika z Zielonej Góry, którego poddano po niespełna 2 minutach. Prawdopodobnie zrobiło to takie wrażenie na finałowym rywalu z Palestry Warszawa, że ten nie wyszedł na ring, oficjalnie z powodu urazu. W ten sposób nasz zawodnik zdobył mistrzostwo kraju czwarty raz z rzędu.

Jeszcze większy niedosyt czuć mogła Kopeć, której w ogóle nie dane było walczyć. Okazała się jedyną zawodniczką Pucharu Polski w kat. do 52 kg, więc złoto przypadło jej automatycznie.

– To był wyjazd po naukę, zwłaszcza w przypadku Anety, a przywieźliśmy dwa złote medale. Szkoda tylko, że trzeba było pokonać 800 km po to, by Kamil zawalczył niespełna 2 minuty. Swego rodzaju paradoks, biorąc pod uwagę, że przygotowania do mistrzostw trwały pół roku... – powiedział Artur Szychowski, trener Samuraja.



Aneta Kopeć i Kamil Rościński przywieźli z Ożarowa Mazowieckiego złote medale.

Weteran trzeci

Marek Nowosielski zaliczył kapitalny start w X PZU Półmaratonie Warszawskim, zajmując 3. miejsce w kat. 60-69 lat.

Do zwycięzcy tej grupy wiekowej stracił około 3 minut, a do zawodnika z 2. pozycji – minutę. Generalnie przypadła mu 445. lokata w stawce ponad 13 tysięcy uczestników wyścigu. Czasem 1:25.42 znów pobił rekord życiowy, tym razem o 44 sekundy. – I to mimo tego, że trasa była cięższa niż ostatnio na Słowacji. Jest forma, to dobry prognostyk przed Cracovia Maraton. Może w końcu uda mi się „złamać” granicę 3 godzin – powiedział Nowosielski.

Jasło górą

Sanoczanka PBS Bank Sanok – UKS MOSiR Jasło 1:3 (-16, -18, 18, -19)

Po dobrym meczu w Rzeszowie liczyliśmy na kolejne punkty – lub choćby punkt – siatkarek Sanoczanki, ale jasłanki zgarnęły pełną pulę.

W pierwszych dwóch setach przyjezdne rzuciły na parkiecie i wydawało się, że szybko wygrają 3:0. Niespodziewanie w trzeciej partii nastąpiła zmiana ról i Sanoczanka dość łatwo zdobyła kontaktowy punkt. Niestety, nie udało się doprowadzić do tie-breaka – w czwartej odsonie zmobilizowane rywalki poprawiły grę, skutecznie kończąc pojedynek.

Pogrom

LKS III Turze Pole – SKT G3 Sanok 2:10

Punkty: Nowak, Bednarczyk, Wronowski i Morawski po 2,5.

Kolejny „spacer” tenisistów stołowych SKT, którzy walczyli o 1. miejsce w grupie B rozgrywek V ligi krośnieńskiej.

Pewne zwycięstwo, wszyscy nasi zawodnicy mieli identyczny bilans indywidualny, choć tylko grający trener Marian Nowak i Andrzej Bednarczyk mogą pochwalić się kompletemi punktów. Gospodarze rozpoczęli od prowadzenia, ale drugi punkt zdobyli dopiero przy stanie 1:9. Warto podkreślić, że obydwie mecze wygrali po 3:2, więc niewiele zabrakło, by w Turzym Polu drużyna SKT odniosła zwycięstwo do zera.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Bez goli, ale z punktem

Piłkarska młodzież Ekoballu Geo-Eko wznawia sezon ligowy. Jako pierwsze grały drużyny juniorów – wprawdzie w Tarnobrzegu nie udało im się strzelić gola, ale jest pierwszy wiosenny punkt, wywalczony przez młodszy zespół.

Juniorzy starsi

Siarka Tarnobrzeg – Ekoball Geo-Eko Sanok 2-0 (0-0)

Porażka z liderem po zacięty i bardzo ostrym meczu, który trzech naszych zawodników okupiło kontuzjami. Do przerwy były dwie okazje bramkowe, jednak zabrakło zimnej krwi przy wy-

kończeniu akcji. Po stracie pierwszego gola ekoballowcy dążyli do wyrównania, tymczasem w końcówce rywal wyprowadził kontrolę, zakończoną... samobójczym golem jednego z naszych obrońców.

Juniorzy młodszy

Siarka Tarnobrzeg – Ekoball Geo-Eko Sanok 0-0

Wyrównany pojedynek z lekkim wskazaniem na Ekoball, który bliższy był zdobycia zwycięskiej bramki. W 68. min. Rafał Domaradzki trafił z wolnego w poprzeczkę, a dobitkę Sylwestra Biegi

zablokowali obrońcy. W drużynie Piotra Kota z dobrej strony pokazali się nowi zawodnicy: Rafał Szczygiel, Adrian Janik i Dominik Jurek, dopiero debiutujący w I Podkarpackiej Lidze Juniorów.



Szykujemy się na kolejny sezon

– mówi Tomasz Matuszewski, trener juniorów starszych Ekoballu Geo-Eko

* Wiosenny start nie wypadł najlepiej, choć wstyd też nie ma, bo doznaliśmy porażki na boisku prowadzącej w tabeli Siarki. Szło ugrać coś więcej.

– Kto wie, jak ułożyłby się mecz, gdybyśmy wykorzystali jedną z dwóch okazji w pierwszej połowie. Był to wyrównany pojedynek – lider tylko raz rozpracował naszą obronę, bo druga bramka padła po kuriozalnym samobójcu. Nie mogąc uzyskać przewagi, rywale uciekali się do bardzo ostrej gry, na którą sędzia przymykał oko. Efektem urazu Igora Hydzika, Jana Myćki i Bartosza Goldy. Dwaj pierwsi nie dokończyli meczu.

* Czy w przerwie zimowej nastąpiły jakieś wzmocnienia personalne?

– Do szerokiej kadry obu drużyn juniorskich doszło kilku zawodników z okolicznych miejscowości. Najstarszym jest Dawid Kijowski z Beska, który ma szansę występować w moim zespole.

* Jak wyglądały przygotowania do rundy wiosennej i jakie wyniki uzyskaliście w sparingach?

– Trenowaliśmy dość mocno, więc akumulatory są porządnie naładowane. Jeżeli chodzi o sparingi, były to głównie mecze z drużynami seniorskimi. Pora-

żek doznaliśmy tylko z Cosmosem Nowotaniec oraz dwukrotnie z LKS-em Pisarowce, w którym występuje wielu byłych piłkarzy Stali. Wygraliśmy pięć spotkań: 3-0 i 3-2 z Iskrą Przysietnica, 4-0 z Bukowianką Bukowsko, 3-1 ze Startem Rymaków i 3-0 w Krakowie z juniorami Cracovii.



* Jakie są cele drużyny na rundę rewanżową sezonu 2014/15?

– Po jesieni, gdy kontuzje i urazy mocno dawały nam się we znaki, zajmujemy 9. miejsce, ale chcemy wyraźnie je poprawić. Celem jest zakończenie rozgrywek w czolowej piątce.

* To chyba nieszczęśliwie ambitny cel jak na zespół, o którym od kilku lat mówi się, że ma spory potencjał i może rządzić na Podkarpaciu.

– Najlepsze dopiero przed nami. Proszę pamiętać, w obecnym sezonie juniorzy starsi to zawodnicy z roczników 1996 i 1997, a my praktycznie cały skład mamy złożony z „pierzszoroczniaków”, jest tylko jeden zawodnik starszy. W kategoriach młodzieżowych rok różnicy to zawsze sporo. Dlatego też zakładamy, że następny sezon pokaże pełnię naszych możliwości, gdy grać będziemy z rówieśnikami. Wtedy celem będzie zwycięstwo w Podkarpackiej Lidze Juniorów Starszych i awans do zmagania makroregionalnych.

* To chyba koliduje z planami Ekoballu odnośnie reaktywacji sanockiej drużyny seniorów, która ponoć miałaby być oparta o juniorów.

– Jedna poprawka – trzon zespołu mieliby stanowić byli piłkarze Stali, którzy deklarują gotowość powrotu do Sanoka, a skład uzupełnialibyśmy juniorami. Nie powinno być z tym problemu, bo moja obecna kadra liczy ponad 20 zawodników, a jeszcze kilku ma wrócić po długotrwałych kontuzjach, m.in. bramkarz Gabriel Drobot i skrzydłowy Mateusz Gierczak.

Tytuł i dwa srebra

Po gimnazjach i podstawówkach także szkoły średnie zdobyły medale w finałach wojewódzkich unihokeja. Wśród dziewcząt przypadły nam dwa czołowe miejsca – zwyciężyła drużyna ZS2 przed I LO. W rywalizacji chłopców srebro wywalczyli zawodnicy II LO.

Turniej dziewcząt rozegrano w Kamieniu. Prowadzone przez Piotra Kota unihokeistki „Mechanika” wygrały 4 mecze, ulegając tylko ekipie II LO Dębica, co ostatecznie dało im tytuł mistrzowski. Natomiast zawodniczki „Jedynki” (Dariusz Gaździk) z dorobkiem trzech zwycięstw zajęły 2. miejsce.

Skład ZS2: Marlena Wesoła – Wiktoria Sochacka, Patrycja Kunda, Magdalena Żytka, Anita Kamyk, Karolina Jasion, Angelika Poznańska i Karolina Karbowiniczyn. **Skład I LO:** Magdalena Rak – Alicja Chrzyszcz, Karolina Łuszcz, Magdalena Pituch, Klaudia Lutak, Anna Chorążak, Karolina Kozubek, Natalia Kot, Magdalena Pawlik. **Skład II LO:** Michał Starościak – Łukasz Sajdak, Przemysław Kot, Dawid Sobczyk, Przemysław Dębiński, Damian Łukowski, Kamil Drąg, Patryk Chmura i Bartosz Hućko. **Skład I LO:** Dawid Serwiński – Hubert Popiel, Michał Jezior, Radosław Dec, Karol Hydzik, Grzegorz Niedziela, Maciej Olender, Radosław Ścieranka, Krzysztof Szałankiewicz, Arkadiusz Kot.

Finał wojewódzki chłopców odbył się w ZST Mielec, gdzie gospodarze sięgnęli po tytuł. Tylko z nimi przegrała drużyna II LO (Grzegorz Patuszak), zdobywając srebrny medal. Tuż za podium uplasowali się unihokeiści I LO (Gaździk).

Niegościnnia „Czwórka”

Rozegrano drugą kolejną Miejskiej Ligi Unihokeja Szkół Podstawowych. We własnej hali najlepsza okazała się SP4.

Drużyna „Czwórki” wygrała wszystkie mecze, większość bardzo wysoko. Wyjątkiem było zakończone wynikiem 4-3 starcie z SP1, której przypadło 2. miejsce. Pozycję 3. wywalczyła ekipa SP3. Królem strzelców turnieju został Łukasz Piotrowski z SP4, zdobywca 10 bramek.

SP4 – SP6 7-0, SP3 – SP1 0-4, SP4 – SP2 5-0, SP1 – SP6 6-0, SP2 – SP3 2-4, SP1 – SP4 3-4, SP6 – SP3 3-6, SP2 – SP1 1-3, SP3 – SP4 0-6, SP6 – SP2 2-7.

Sukcesy gimnastyków

Finały wojewódzkie w gimnastyce okazały się udane dla SP1. Chłopcy wywalczyli wicemistrzostwo drużynowe, a Przemysław Sech wygrał ćwiczenia na drążku. Wśród dziewcząt Julia Zuchowska była 2. w skoku rozkrocznym przez kozła.

Zawody rozegrano w Zarzeczcu. Chłopcy z „Jedynki” zastąpili tylko drużynę SP12 Rzeszów. Najlepszy w ćwiczeniach na drążku P. Sech uzyskał maksymalną notę, wyprzedzając nawet reprezentanta Polski. Dziewczęta sklasyfikowano na 11. pozycji. Wicemistrzostwo Julii Zuchowskiej w skoku przez kozła to pierwszy medal dziewcząt z SP1 w zawodach gimnastycznych.

Składy SP1: chłopcy – Przemysław Sech, Maksymilian Żak, Jakub Szomko, Szymon Błaszczak, dziewczęta – Julia Zuchowska, Amanda Gembalik, Oliwia Wolowicz, Konstanca Iwańczyk. Opiekunem drużyn był Roman Lechoszewski.

Mistrz znów poza podium...

PODHALE NOWY TARG – CIARKO PBS BANK KH SANOK 6-4 (2-0, 3-0, 1-4)

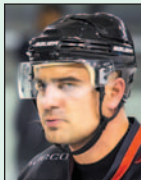
1-0 Dziubiński – Sulka – Haverinen (5, 5/4), **2-0 Dziubiński** – Różański – Gruszka (18), **3-0 Kapica** – Bryniczka – Wielkiewicz (22), **4-0 Dziubiński** – Różański – Gruszka (26, 5/4), **5-0 Bryniczka** – Wielkiewicz – Kapica (29, 5/4), **5-1 Šinágl** – Vozdecký – Klemientjew (42), **6-1 Wronka** – Omieljanienko – Mrugała (47), **6-2 Turoń** – Pietrus – Danton (52), **6-3 Turoń** – Williams – Pietrus (54), **6-4 Rapała** – Pietrus – Hogg (55).

Powtórka sprzed dwóch lat – broniąc tytułu mistrzowskiego drużyna Ciarko PBS Bank KH znów zakończyła sezon tuż za podium, przegrywając walkę o brązowy medal. Po zwycięstwie w „Arenie” hokeiści Podhala wygrali też u siebie, tym razem już w regulaminowym czasie. Naszym zawodnikom nie wystarczyło zwycięstwo w ostatniej tercji, bo mecz był już wtedy praktycznie rozstrzygnięty.

W pierwszych dwóch tercjach gospodarze dali koncert hokeja, strzelając aż 5 bramek i to bez strat własnych. Wprawdzie „Szarotki” rozpoczęły od falstartu, za jaki uznać można zmarnowany rzut karny Filipa Wielkiewicza, ale już kilkanaście sekund później wynik otworzył Krystian Dziubiński. Zresztą przy wyjątkowo biernej postawie bramkarza Brayana Pittona. Tuż przed końcem pierwszej tercji Dziubiński trafił ponownie, tym razem po świetnej akcji Jarosława Różańskiego.

Rafał DUTKA, kapitan Ciarko PBS Bank KH:

– Przepraszam działaczy i kibiców za to, że drużyna zagrała poniżej oczekiwań. Miał być medal i to z najcenniejszego kuszku, a zostaliśmy z pustymi rękami. Na papierze drużyna była praktycznie nie do przejścia, a skończyła się na 4. miejscu. Dzisiaj przegrywamy, ale może w przyszłym roku Sanok znów będzie świętował tytuł mistrzowski, bo kibice i sponsorzy zasłużyli na to. Działacze mają teraz czas na wyciągnięcie wniosków. Na pewno sponsorzy przemyślą to, co się stało i wyciągną konsekwencje. Hokeistom Podhala gratuluję, bo pokazali charakter i ogromne serce do gry. Są przyszłością nowotarskiego hokeja i oby odnieśli wiele sukcesów, nie tylko w Polsce, ale i na arenach międzynarodowych.



Smutny koniec sezonu. Mistrz Polski poza podium PHL.

Mimo korzystnego wyniku rywale w drugiej tercji jeszcze podkręcili tempo akcji, efektem 3 gole i to w niespełna 10 minut. Zaraz po wznowieniu gry Damian Kapica

wykorzystał podbramkowe zamieszanie, podwyższając rezultat na 3-0. Chwilę później hat-tricka skompletował Dziubiński, a w 29. min piątą bramkę strzelił Kasper Bryniczka. Mecz nie osiągnął jeszcze nawet półmetka, a Podhale miało aż 5 bramek przewagi i przeciwnika na łopatkach. Nic więc dziwnego, że od tego momentu „Górale” zaczęli grać znacznie spokojniej i mecz się wyrównał.

Niespodziewanie nasz zespół przebudził się w ostatniej tercji. Wprawdzie na bramkę Petra Šináglu odpowiedział Patryk Wronka, ale w ostatnich 10 minutach meczu goście rozpoczęli szybkie odrabianie strat. Najpierw

Turoń trafił z ostrego kąta, potem Williams z dystansu, wreszcie Bogusław Rapała ładnie przyczerpnął pod poprzeczkę. Ze stanu 6-1 nagle zrobiło się 6-4 i na niespełna 5 minut przed końcem w szeregach rywali zapanowała wyraźna nerwowość. Tym większa, że po faulu Damiana Kapicy końcówkę musieli grać w osłabieniu. I to praktycznie podwójnym, bo z naszej bramki zjechał Pitton. Mimo tego Podhale szczęśliwie przetrwało szturm w ostatnich minutach (m.in. strzały Mirosława Zał'ko i Antona Klemientjewa, obronione przez Ondřeja Raszke), sięgając po brązowy medal Polskiej Hokej Ligi.

Hokej wziął wszystko

Reprezentanci Ciarko PBS Bank KH zdominowali VI Plebiscyt na Najpopularniejszych Sportowców i Trenerów Podkarpackiego Trójmiasta – Jasła, Krosna i Sanoka za rok 2014. Pierwsze miejsca zajęli Mateusz Wilusz i Mirosław Frycer.

Rozstrzygnięcie plebiscytu, w którym uczestniczyło 46 sportowców i 16 trenerów z 18 klubów, tym razem zorganizowano w Krośnie. Wyniki potwierdziły, że ubiegłoroczny tytuł mistrzów Polski dla naszych hokeistów nie przeszedł bez echa. Wśród szkoleniowców bezkonkurencyjny okazał się Frycer, a tytuł najpopularniejszego sportowca przypadł Wiluszowi. Kolejna dwójka sanoczan uplasowała się pod koniec dziesiątki:

8. był Piotr Michalski, lyżwiarz Górnika (wicemistrz kraju, akademicki wicemistrz świata), a 9. Anna Kędra z Sanockiego Klubu Karate – Do Kyokushinkai (brązowa medalistka mistrzostw świata). W imieniu reprezentantów Ciarko PBS Bank KH statuetki odebrał Robert Kostecki, przez kontuzję wykluczony z walki o medale Polskiej Hokej Ligi, natomiast młodego panczenistę, przebywającego akurat za granicą, zastępował jego ojciec Andrzej Michalski.



W Krośnie pojawiła się mocna ekipa sanocka. Od lewej: Robert Kostecki, Anna Kędra i Andrzej Michalski.

Trzecie miejsce żaków

Miejsce na podium wywalczyła łączona drużyna żaków Ciarko PBS Bank KH, zajmując 3. pozycję podczas II Międzynarodowego Turnieju „Multi Sport Spring Cup 2015” w Michalovcach na Słowacji.

Była to mocno obsadzona impreza, na którą trener Michał Radwański zabrał zespół tworzony przez 9 żaków starszych i 8 młodszych. Jego podopieczni rozpoczęli od minimalnej porażki z późniejszym zwycięzcą turnieju, ekipą Tatra Select. Cztery kolejne mecze nasza drużyna wygrała, pokonując kolejno: Hokikklub Debrecen (Węgry), Mładeż Michalovce, Spisska Nova

Ves (Słowacja) i Bobruysk Arena 2002 (Białoruś). Niestety, w ostatnim pojedynku, decydującym o 2. miejscu, sanoczan nie dali rady rówieśnikom ze słowackiego Presova. W ekipie Ciarko PBS Bank KH były dwa wyróżnienia indywidualne – do drużyny turnieju wybrany został Bartosz Florczak, strzelec 8 bramek, a jednym z odkryć został Paweł Pisula.



Drużyna żaków Ciarko PBS Bank KH mocno powalczyła na Słowacji, efektem 3. miejsce w mocno obsadzonym turnieju.

Wyniki Ciarko PBS Bank KH: Tatra Select – KH Sanok 3-2 (1-1); Frankiewicz, Dobosz. KH Sanok – Hokikklub Debrecen 5-3 (2-2); Florczak 3, Frankiewicz 2. Mładeż Michalovce – KH Sanok 4-7 (2-2); Florczak 2, Dobosz 2, Frankiewicz, Sanocz, Kopic. KH Sanok – HK Spisska Nova Ves 7-1 (4-1); Dobosz 3, Florczak 2, Frankiewicz, Bukowski. Bobruysk Arena 2002 – KH Sanok 4-5 (0-2); Lyko 2, Florczak, Frankiewicz, Pisula. KH Sanok – PHK Presov 2-4 (1-3); Lyko, Dobosz.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Srebrny powrót oldbojów

Pierwsza drużyna Ciarko PBS Bank KH zakończyła rozgrywki bez medalu, ale honor Sanoka obronili oldboje. Podczas XXIII Mistrzostw Polski w Toruniu nasz zespół wywalczył srebrny medal.



Wicemistrzowie Polski Oldbojów. Stoją od lewej: Sławomir Gulbinowicz, Ryszard Pawlik, Arkadiusz Burnat, Krzysztof Zawilowicz, Robert Brejta, Krzysztof Kloc, Artur Sawicki, Dariusz Brejta i Dominik Salamon (MVP turnieju). Poniżej: Artur Czyszczon, Jakub Pihut, Tomasz Lisowski, Łukasz Miśków, Zygmunt Wójcik, Paweł Wolejsza, Andrzej Bielec, Wojciech Milan i Daniel Marczak.

Po kilku latach sukcesów, z tytułami mistrzowskimi włącznie, przed rokiem było miejsce tuż za podium, więc zespół Arkadiusza Burnata koniecznie chciał się zrehabilitować. Zmagania w Toruniu roz-

poczęło pewne zwycięstwo nad Zagłębiem Sosnowiec, jednak kolejny mecz przyniósł porażkę z Cracovią w rzutach karnych. Po pierwszym dniu turnieju sanoczan zajmowali 2. miejsce w grupie B, a tytuł jej zwycięz-

ca przechodził do finału. Najpierw nasza drużyna rozgromiła Unię Oświęcim, by na koniec pokonać miejscowego Pomo-

ranina. Niestety, w finale zawodnicy KH nie byli w stanie podjąć walki z bezkonkurencyjnym Podhalem Nowy Targ.

Po nieco pechowej porażce z Cracovią potrzebowaliśmy zwycięstw w dwóch kolejnych meczach, chcąc wywalczyć awans do wielkiego finału. Decydującym pojedynkiem okazało się starcie z Pomorzaniem. Torunianie prowadzili do przerwy, ale po zmianie stron postawiliśmy wszystko na jedną kartę, strzelając dwa gole, dzięki czemu udało się z nawiązką odrobić straty. Niestety, w ostatnim pojedynku turnieju zdecydowanie lepsze okazało się Podhale. „Szarotki” mają tak mocny skład, że zapewne przez kilka następnych lat będą dominować w mistrzostwach oldbojów – powiedział Zygmunt Wójcik, kierownik drużyny KH Sanok.

Mecze grupowe: KH Sanok – Zagłębie Sosnowiec 8-4 (2-2); Milan 2, Salamon 2, Marczak, R. Brejta, Czyszczon, Zawilowicz. Cracovia Kraków – KH Sanok 3-2 pk (2-1); R. Brejta, Milan. Unia Oświęcim – KH Sanok 2-8 (0-5); Salamon 3, R. Brejta 2, Milan, Pawlik, Czyszczon. Pomorzanie Toruń – KH Sanok 2-3 (2-1); Milan 2, Salamon. Finał: KH Sanok – Podhale Nowy Targ 0-7 (2-0).

Krzyżówka Świąteczna

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczno rozwiązanie. Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody Niespodzianki.

Rozwiązanie krzyżówki nr 12:

BULKI DROŻDŻOWE

JAGODZIANKI

- Jerzy Krzykowski, ul. Sierakowskiego,
- Emilia Fejkiel, ul. Konopnickiej

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34
35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60	61	62	63	64				